

GAZETA AMG

GDAŃSK

Lipiec 1994

Rok 4 nr 7 (43)



Poprzedniczka Gazety AMG

W archiwach Katedry Biochemii AMG zachowała się teczka z kilkudziesięcioma numerami wydawnictwa, które zapewne można by uznać za poprzedniczkę *Gazety AMG*. Jest to *Biuletyn Informacyjny Akademii Lekarskiej w Gdańsku* z lat 1946-1948.

Uczelnia nasza, w pierwszych latach po jej powołaniu w roku 1945 nosiła taką bowiem nazwę. Niestety nie zachowały się w archiwum Zakładu wszystkie kolejne numery *Biuletynu*. Lektura tych, które są, jest jednak ciekawym dokumentem życia codziennego sprzed niemal pięćdziesięciu laty z miejsca, gdzie obecnie pracujemy i studiujemy. Szata graficzna i technika wydawnicza jest daleka od obecnej formy *Gazety AMG*. *Biuletyn* był drukowany na powielaczu, tekst na pożółtym dziś już papierze jest niekiedy trudny

do odczytania. Niestety w żadnym numerze nie znalazłem nazwisk redaktorów ani autorów zamieszczonych informacji i krótkich komentarzy. Zapewne w większości był to wynik pracy nielicznej wówczas, początkowo kilkuosobowej administracji ALG, kierowanej w tych latach przez tragicznie później zmarłego Dr Stefana Michalaka, pierwszego dyrektora administracyjnego Uczelni i szpitala, a równocześnie adiunkta w Zakładzie Chemii Lekarskiej (przekształconym potem w Zakład Chemii Fizjologicznej, a jeszcze póź-

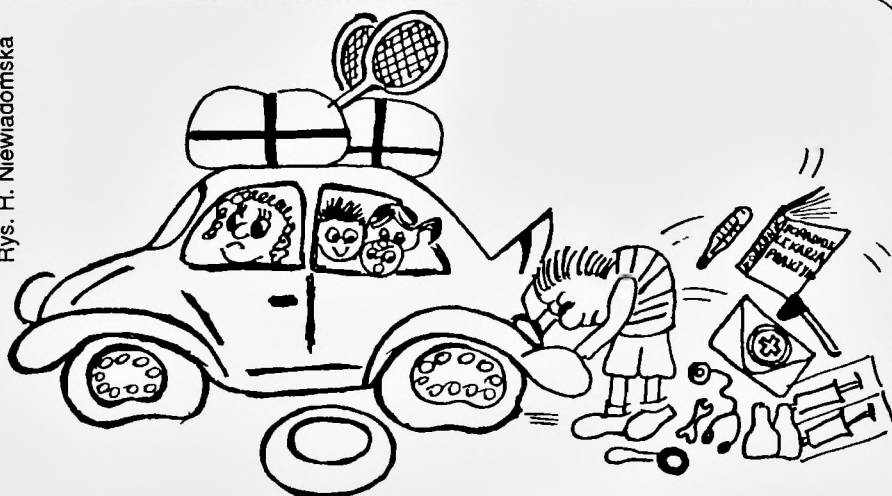
W numerze m. in.:

- Uchwała Senatu
- Laudacja
- Wspomnienie o Profesorze Włodzimierzu Mozołowskim
- Scena publiczna 1994 - w opinii naszych studentów
- Założenia programowe Poradni Antynikotynowej
- Informacje

niej przemianowanym na Zakład Biochemii).

Numeracja *Biuletynu* zaczynała się każdego roku od nowa, a pierwszym rokiem wydawania był 1946. Informacje były różnorodne, ale charakteryzujące ówczesne ważne wydarzenia życia akademickiego i pozauczelnianego. W pierwszym zachowanym nr 7 (rok I) z dnia 20 lutego 1946 r. jest informacja o przydzielaniu racji wojskowych "K" dla pracowników oraz przydziale chleba i mąki dla Akademii. W numerze 30 (rok I) z dnia 29 maja 1946 r. znajdujemy notatkę zatytułowaną "Uroczyste ognisko w nowoutworzonym osiedlu studenckim Srebrzysko", z informacją o pracach odgruzowywania i porządkowania tego obiektu przez studentów. Studenci byli zresztą autorami niektórych artykułów w *Biuletynie*, np. w nr. 50 (rok I) z dnia 19.XI.1946 jest tekst pt. "Z życia studentów", mówiący o dotychczasowej działalności "Bratniej Pomocy", o zamierzeniach 6 sekcji tej powszechnej organizacji studenckiej, która wówczas zarządzała stołówką, wydawała skrypty, prowadziła osiedle studenckie i studenckie

Rys. H. Niewiadomska



specjalista...

• DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W związku z przyznaniem dla Uczelni budżetem na 1994 rok, dyrekcja AMG otrzymała z Akademii Medycznej w Poznaniu materiały przedstawione przez MZiOS Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, dotyczące podziału środków budżetowych dla poszczególnych Akademii Medycznych w kraju. Na ich podstawie dokonano analizy wysokości dotacji dla naszej Uczelni w porównaniu z przyznanymi innym Akademiom. Stała się ona podstawą Uchwały Senatu AMG.

Dyrektor Administracyjny
dr n. przyr. Sławomir Bautembach

**Uchwała Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku
z dnia 24 czerwca 1994 r.
w sprawie dotacji budżetowej na 1994 rok**

Senat Akademii Medycznej w Gdańsku zmuszony jest zaprotestować przeciwko wysokości przyznanych kwot na działalność dydaktyczną i fundusz pomocy materialnej dla studentów na 1994 r., a także przeciwko sposobowi ich naliczania.

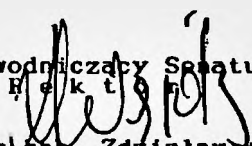
Wysokość przyznanych środków oraz mechanizm ich ustalania są w odczuciu Senatu krzywdzące i traktowane jako przejaw niedoceny naszej Uczelni.

Dotacja na 1994 rok w przeliczeniu na 1 studenta wynosi w naszej Uczelni 57,4 mln zł, co stanowi zaledwie od 78% do 86% analogicznej kwoty najlepiej finansowanych Akademii Medycznych w kraju. Podobnie niekorzystnie dla Akademii Medycznej w Gdańsku przedstawiają się zatwierdzone kwoty funduszu wynagrodzeń osobowych, których odzwierciedleniem jest stosunek liczby studentów do liczby zatwierdzonych etatów przeliczeniowych. W AMG wynosi on 1,74, co plasuje naszą Uczelnię na przedostatnim miejscu wśród uczelni medycznych.

W tej sytuacji Akademia Medyczna w Gdańsku przewiduje w 1994 r. deficyt środków finansowych w wysokości m.in. 35 mld zł, w tym osobowego funduszu płac 2,8 mld zł.

Stwarza to realne zagrożenie realizacji zadań statutowych Uczelni w bieżącym roku.

Przedstawiamy nasze stanowisko w przekonaniu, że zostanie ono uwzględnione przy niezbędnej korekcie budżetu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w 1994 roku i planowaniu budżetu na 1995 rok.

Przewodniczący Senatu
Rekt

prof. dr hab. Zdzisław Wajda

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

domy wypoczynkowe, troszczyła się o pomoc kolegom jej potrzebującym. W nr 53 z dnia 10 grudnia 1946 znajdujemy wiadomość o mającym się odbyć koncercie na rzecz Bratniej Pomocy Studentów Akademii Lekarskiej, w auli Akademii, z udziałem artystów p. A. Trzenieska (fortepian), p. M. Radke (śpiew) i p. H. Palulis (skrzypce); w programie były utwory Chopina, Paderewskiego, Wieniawskiego, pieśni kaszubskie, a bilety były do nabycia w Kwesturze

AKADEMIA LEKARSKA w GDAŃSKU

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III

dnia 30 stycznia 1948 r.

Nr. 3

WYKŁADY POWSZECHNE

W ramach Wykładów Powszechnych Akademia Lekarska pozyskała dalsze dwa wykłady:

1. Dnia 5.II.48 r. o godz. 18-ej KAROLA GÓRSKIEGO, prof. U.M.K. w Toruniu pt. "KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK W WALCE O DOSTĘP POLSKI DO MORZA".
2. Dnia 12.II.48 r. o godz. 18-ej JANA PRUFFERA, prof. U.M.K. w Toruniu pt. "CZŁOWIEK, A RÓWNOWAGA BIOLOGICZNA ZESPOŁU".

Wykłady odbywają się w sali Akademii Lekarskiej przy ul. Rokossowskiego, róg Curie-Skłodowskiej. Wstęp zł. 50.-, dla młodzieży i członków Związków Zawodowych zł. 30.-

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok I

dnia 26 lipca 1946 r.

Nr. 3

MSZA ŻAŁOBNA W DNIU 1.8. rb.

Dnia 1 sierpnia rb., w drugą rocznicę Powstania Warszawskiego o godz. 8-ej rano odbędzie się w Kaplicy przy ul. Curie-Skłodowskiej msza św. na intencję bohaterów, którzy życie swe złożyli w ofierze Stolicy.

pierwszym powojennym zjeździe chirurgów polskich (XXX Zjazd Chirurgów Polskich, XIV Zjazd Towarzystwa Chirurgów Polskich). Numer 48 z 31 października 1946 otwiera wiadomość, że JM Rektor prof. dr Edward Grzegorzewski, po półrocznym pobycie w Szwecji i Stanach Zjednoczonych AP powrócił i objął urzędowanie. Podawane są w *Biuletynie* informacje o

Akademii w godzinach urzędowych. Ówczesna "aula" to nie istniejąca już duża sala mieszcząca się w budynku obecnej przychodni specjalistycznej PSK 1.

Był to jednak już drugi powojenny rok akademicki. Przedtem, w nr 35 z 25 czerwca 1946 zamieszczono informację, że 15 lipca upływa pierwsza rocznica istnienia Akademii, a nr 38 z 17 lipca 1946 zawiera wiadomość o wystawie w auli, obrazującej działalność Akademii Lekarskiej w pierwszym roku jej istnienia. W tym samym numerze wydrukowano tekst telegramu nadesłanego przez Ministra Zdrowia, dr Franciszka Litwina do Jego Magnificencji, z okazji zakończenia pierwszego roku studiów akademickich "w tej pierwszej powstałej w odrodzonej Polsce Akademii Lekarskiej".

Z kilku zachowanych numerów *Biuletynu* możemy się dowiedzieć o fragmentach życia naukowego i towarzyskiego pierwszych lat powojennych. W numerze 37 (4.VII.1946) można przeczytać o mającym się odbyć w Gdańsku

BIULETYN INFORMACYJNY

Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Rok I

dnia 20 lutego 1946 r.

Nr. 7

Z okólnika Nr. 5 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22.I.46 r.

Biuro Kontroli przy Prezydium Rady Narodowej przypomina, że władze i urzędy państwowe winny bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności karnej urzędników za popełnione przestępstwa narażające Skarb Państwa na straty.

Jednocześnie Biuro Kontroli zwraca uwagę, że przestępstwa, przekroczenia władzy, niedopełnienie obowiązku i sprzedajność urzędników podlegają postępowaniu doraźnemu (Dz. U.R.P. Nr.53, poz.301) i odpowiedzialności karnej.

Dziennik Bałtycki Nr 48 z dnia 17 lutego 46 r.

K o m u n i k a t

"Decyzją Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego, Wydział Aprowizacji i Handlu w Gdańsku w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych w Gdańsku przydzielono do natychmiastowego odbioru i rozprawienia przez poniżej podane zarządy Zw. Zawodowych względnie instytucje racje wojskowe "K".

Równocześnie wyjaśnia się, że przydziałowi uległy paczki całkowicie zamoczone przy przeładunku ze statku i że przydział ten należy traktować jako nadzwyczajny, niewykuczający przydziału paczek pełnowartościowych, odnośnie których podania zostały złożone w terminie w Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Aprowizacji i Handlu do zaopiniowania przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych.

Cena racji (waga około 300 g) ustalona została na zł. 4.- przy czym wzięto pod uwagę jedynie wartość konserwy, która nie uległa zniszczeniu.

Ze względu na konieczność natychmiastowego odbioru paczek uwzględniono przy przydziale wyłącznie Związki Zawodowe i instytucje, dające gwarancję natychmiastowego ich rozprawienia."

Pracownicy Akademii Lekarskiej otrzymali 7.200 racyj. Rozdział przeprowadził Związek Zawodowy Pracowników Akademii Lek.

Paczki zostały rozdzielone po 6 na każdego pracownika i po 3 dla dzieci do lat 14.

Przydział chleba.

W ostatnich dniach piekarnia dostarczająca chleb przydziałowy dla Akademii Lekarskiej dostała mniejszy przydział mąki. Po wyrównaniu przydziału z głównych magazynów - chwilowo zmniejszone racje będą wyrównane i braki dopełnione.

Przypomnienie.

W ostatnich dniach mnożą się wypadki pozostawiania otwartych kranów wodociągowych: - kurki są odkręcane w czasie, gdy wodociągi miejskie wstrzymują przejściowo dopływ wody, jednak wiele osób nie zadaje sobie trudu zakręcenia otworzonych "na próbę kurków".

pierwszych promocjach doktor-
skich: Dnia 17 stycznia 1948 w auli
Akademii Lekarskiej odbyła się
promocja na stopień doktora me-
dycyny lekarzy Michała Juszczyń-
skiego (później docenta w Kra-
kowie), Erwina Mozolewskiego
(późniejszego profesora i rektora
w Szczecinie) i Adama Piskorza
(późniejszego profesora chirurgii
w Poznaniu). W tym samym nu-
merze 3 (rok III, 10 styczeń 1948)
znajdujemy wiadomość, że Brat-
nia Pomoc Studentów ALG urzą-
dza dnia 1 lutego 1948 r. w salach
Zakładów Teoretycznych przy ul.
Roosvelta 107 "Bał Medyków i
Farmaceutów". Natomiast nr 30
Biuletynu (rok II, 25.VII.1947) za-
wiera wiadomość o wycieczce
morskiej Okręgowej Izby Lekar-
skiej Gdańsko-Pomorskiej.

Wśród egzemplarzy *Biuletynu
Informacyjnego ALG* zachowały
się również pisma "Koła Przyjaciół
Bratniej Pomocy Studentów Aka-
demii Lekarskiej w Gdańsku" pod-
pisane przez Przewodniczącą
Marię Hillerową i Sekretarza Cze-
sławę Gromadzką. M.in. jest za-
proszenie na loterię kwiatową
"Powitanie Wiosny" w dniu 30
marca 1947 roku. Jak piszą obie
panie profesorowe w podziękowa-
niu skierowanym do ofiarodaw-
ców: "Impreza ta spełniła pod-
wójne zadanie - zasiłowała fundusz
pomocy studentom medycyny
Akademii Lekarskiej i nawiązała
do przedwojennych tradycji upow-
szecznienia kultu kwiatów".

Ostatni numer *Biuletynu ALG*,
który zachował się w omawianym
archiwum nosi nr 39, rok III i datę

AKADEMIA LEKARSKA
w GDAŃSKU

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok I

dnia 19 listopada 1946 r.

Nr. 50

OGŁOSZENIE SPÓŁDZIELNI PRAC. AK. LEK.

Stosownie do zawiadomienia Zarządu Miejskiego w Gdańsku, ostateczny termin wybrania materiałów tekstylnych za maj, czerwiec i lipiec jest do dnia 20.XI.1946 r. Oprócz materiału kocowego żadnego innego materiału nie otrzymamy. Pracownicy, którzy jeszcze materiału nie wybrali proszeni są z odbiorem nie zwlekać, gdyż termin ten jest ostateczny.

Spółdzielnia wydaje dla kat. I:

Śledzić za m. listopad tylko do poniedziałku to jest do 18.XI.46 r. do godz. 13-ej. Inne przydziały żywnościowe rozpoczynamy wydawać we wtorek 19. bm.

Papierosy monopolowe za m. listopad wydajemy do dnia 27. bm. Pracownicy, którzy rezygnują z wykupienia przydziału papierosów proszeni są o składanie kuponów papierosowych w Spółdzielni.

Członkowie Spółdzielni otrzymać mogą jajka w Spółdzielni w cenie 16 zł. za okazaniem legitymacji. Poza tym uprasza się członków o podawanie swego numeru legitymacji przy zakupach w Spółdzielni.

Rejestracja kart mlecznych i macierzyńskich za grudzień trwa tylko do 28.XI.46 r. inne do dnia 15.XII.46 r.

Z ŻYCIA STUDENTÓW.

Od 6 tygodni pracujemy. Jest nas około 500 osób, z czego I i II rok wynosi każdy ponad 200 osób, a IV ponad 40 osób.

Dni mamy już zupełnie załadowane wykładami, ćwiczeniami, prosektoriem, nauką i załatwianiem "przydziałowych" spraw.

II rok z przyjemnością stwierdza wielkie zmiany na lepsze w urządzeniach technicznych naszych sal ćwiczebnych i rozpiera go dumą, że jest tu a nie gdzie indziej.

I rok - tego stwierdzić nie jest w stanie, zresztą i czasu na to nie ma bo żyje narazie pod groźbą osteologii (nieuniknione u każdego studenta medycyny).

IV rok - dla reszty prawie nie uchwytyny, bo i wykłady zaczął później i chowa się bardziej po klinikach (kiedy my tam dojdziemy).

Poza tym - jest Bratnia Pomoc. Od tego jest Bratniakiem, żeby mieć masę kłopotów. Rola Bratniaka jest bardzo wdzięczna: główna jego działalność opiera się na wydobywaniu przeróżnymi sposobami pieniędzy - i natychmiastowym wydawaniu ich. Ciągła tragedia polega na tym, że otrzymywanie do wydawania ma się jak 0:50. Bo wydatki są i to poważne.

1) Srebrzysko i skończenie jego remontu,

2) Stołówka i dokończenie jej budowy,

3) Stołówka, czyli barak stawiany obok kaplicy akademickiej.

Nie licząc drobniejszych wydatków, jak pomoc biednym wzgl. chorym i kolegom. Dostawanie przydziałów żywnościowych, skryptów, książek, pism, sprzętu sportowego, utrzymanie naszego domu wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie i tysiące innych spraw.

O to martwią się sekcje. Jedne lepiej, drugie gorzej, ale martwią się wszystkie 6.

A pracy coraz więcej, bo i colloquia wiszą nad głową i ludzi coraz więcej więc chcemy czy nie chcemy - pracować musimy.

26 listopada 1948 r. Pierwszą in-
formacją jest uchwała Rady Zakła-
dowej ALG, podjęta z okazji Kon-
gresu Zjednoczenia Partii Robot-
niczych w Polsce, zobowiązująca
wszystkich pracowników Aka-
demii do pracy o jedną godzinę

dłużej w czasie od 25 listopada do
8 grudnia, na znak solidarności ze
światem pracy. Uchwała została
zatwierdzona przez JM Rektora.

Nie wiem, czy był to rzeczy-
wiście ostatni wydany numer *Biu-
letynu Informacyjnego ALG*. Wia-
domo jednak, że wkrótce potem
zlikwidowano Bratnią Pomoc Stu-
dentów ALG, jak i pozostałe samo-
rządowe organizacje studenckie w
innych uczelniach. W Politechnice
Gdańskiej nastąpiło to po „aferze”
z *Jednodniówką Bratniej Pomocy
Studentów PG* i po relegowaniu z
uczelni autorów tego wydawnic-
twa. Na miejsce Bratniaka powo-
łano centralnie sterowane organi-
zacje studenckie, wkrótce także
nastąpiła zmiana nazwy naszej

AKADEMIA LEKARSKA
w GDAŃSKU

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III

dnia 26 listopada 1948 r.

Nr. 39

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY - UCHWAŁA RADY ZAKŁADOWEJ ALG

Rada Zakładowa ALG na posiedzeniu w dniu 23 listopada 1948 r. powzięła uchwałę, zobowią-
zującą wszystkich pracowników Akademii do pracy o jedną godzinę dłużej w czasie od dnia 25
listopada do dnia 8 grudnia 1948 r. na znak solidarności ze światem pracy z okazji Kongresu
Zjednoczenia Partii Robotniczych w Polsce. Uchwała została zatwierdzona przez J.M. Rektora.

AKADEMIA LEKARSKA
w GDAŃSKU

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III

dnia 12 lipca 1948 r.

Nr. 23

4-ta ROCZNICA P.K.W.N.

Dnia 21.7.1948 o godz. 13.00 odbędzie się uroczysta akademie w auli A.L.G. z okazji święta państwowego 4 rocznicy P.K.W.N.

W skład Komitetu Obchodu wchodzi:

J.M. Rektor ALG, prof. dr. W. Czarnocki-Prorektor
Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr. T. Pawlas
Dziekan Wydziału Farmaceutycznego prof. dr. T. Sulma
Dyrektor Administracyjny dr. Anisimowicz Eugeniusz
Dyrektorka Szkoły Piel.-Położniczej Ob. Romanowska Jadwiga
Dyrektorka Szkoły Asyst. Technicznych Ob. Drozdowicz Joanna
Prezes Rady Zakładowej Ob. Jarosiński Marian
Sekretarz Koła P.P.R. Ob. Sawicki Piotr
Prezes Koła P.P.S. Ob. Tomczyk Andrzej
Przedstawicielka Ligi Kobiet: Ob. Skowrońska Emilia

Wszyscy pracownicy są obowiązani wziąć udział w akademii.

W Zakładach i Klinikach zostaje tylko personel dyżurny.

RADA ZAKŁADOWA ALG - KOMUNIKUJE.

a) Dnia 15 lipca b.r. o godz. 14-ej w auli ALG. (II piętro, budynek administracyjny) odbędzie się zebranie wszystkich kobiet - pracowników Akademii Lekarskiej. Obecność wszystkich bezwzględnie obowiązkowa.

b) W budynku Klin. Chorób Oczu, na parterze (dawny sklep spółdzielni) otwarty został zakład fryzjerski damsko-męski pod hasłem "Obsłużyć pracowników Akademii Lekarskiej najlepiej i najtaniej".

Zadanie to zostanie wykonane przy czynnym poparciu wszystkich pracowników.

Ewentualne uwagi co do ulepszenia, względnie zażalenia, uprasza się wpisywać do książki zażeń, znajdujące się w Zakładzie.

Uczelni na "Akademię Medyczną w Gdańsku", co zbiegło się z odłączeniem wydziałów lekarskich i wydziałów farmacji z uniwersytetów w innych miastach Polski i utworzeniem jednolitej sieci uczelni podległych Ministerstwu Zdrowia.

Byłoby interesujące stwierdzić, czy w starych dokumentach któreś z jednostek AMG zachowały się egzemplarze poprzedniczki *Gazety AMG* z pierwszych lat powojennych. Może udałoby się skompletować zbiór "Biuletynu Informacyjnego ALG". Wobec zbliżającego się pięćdziesięciolecia Uczelni byłby to ciekawy materiał do studiów nad dziejami naszej Alma Mater w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej.

prof. dr hab. Mariusz M. Żydowo

Od redaktora

Dzięki cennej inicjatywie Profesora Mariusza Żydowo możemy zamieścić na łamach *Gazety AMG* wiadomość niemal sensacyjną - zwłaszcza dla młodszych Czytelników - o *Biuletynie Informacyjnym Akademii Lekarskiej w Gdańsku*, który dokumentował pierwsze powojenne lata istnienia naszej Uczelni. *Biuletyn* stanowił zatem pierwsze ogniwo w tradycji prasy uczelnianej, do której nawiązano współcześnie. W tym roku mijają bowiem cztery lata od powołania przez Rektora Stefana Angielskiego pisma, redagowanego przez Profesora Jerzego Rogulskiego.

Niniejsza notatka zbiega się także z przekazaniem przeze mnie funkcji redaktora naczelnego, powierzonej mi przez Senat na wniosek Rektora Zdzisława Wajdy.

Gazeta jako kontynuacja poprzedniej edycji miała być w założeniu wydawnictwem informującym o najważniejszych wydarzeniach w Uczelni a zarazem załącznikiem dla różnych działów, które w sposób spontaniczny nadal klarowały się. Staraliśmy się nadać *Gazecie* niezależny status i kształt pisma problemowego o profilu także humanistycznym. Zależało nam bardzo na włączeniu do prac redakcyjnych Studentów, mając nadzieję, że *Gazeta* stanie się również Ich pismem. Zespół redakcyjny składał się z amatorów pracujących społecznie.

Kontakt z innymi, nader licznymi już, pismami uczelnianymi, uświadomił nam, jak bardzo wzrosły wymagania techniczne i merytoryczne, którym trzeba sprostać. Doświadczając trudów i satysfakcji związanych z redagowaniem, zdawaliśmy sobie sprawę, jak ważne jest, aby w procesie profesjonalizowania *Gazety* zachować jej własny, niepowtarzalny styl. Na ile nasz zamysł powiódł się, będą mogli ocenić Czytelnicy.

Dzisiaj, po roku pracy w *Gazecie AMG*, pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim Autorom za udostępnienie swoich tekstów, zaś Członkom Kolegium Redakcyjnego, a zwłaszcza Pani Dyrektor Biblioteki Józefie de Laval oraz wszystkim Współpracownikom za trud włożony w redagowanie *Gazety*. Dziękuję także Czytelnikom za przyjęcie mojej formuły redagowania pisma, za słowa sympatii, a także nieraz bardzo inspirującej krytyki. Rok pracy w *Gazecie* stał się dla mnie ważnym doświadczeniem.

Gazeta będzie rozwijać się dalej - to oczywiste.

ŻYCZĘ JEJ WIELU SUKCESÓW

Marek Latoszek

WŁODZIMIERZ MOZOŁOWSKI - Doktor Wszech nauk Lekarskich (Lwów), Docent Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Profesor Nadzwyczajny Chemii Fizjologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Profesor Zwyczajny Chemii Lekarskiej i Chemii Fizjologicznej Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Doctor honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku, Członek honorowy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.

Wkrótce wejdziemy w pięćdziesiąty rok akademicki polskiej uczelni medycznej w Gdańsku. Z tej okazji Redaktor Naczelny *Gazety AMG* zaszczyt mnie propozycją przypomnienia sylwetki mojego nauczyciela i poprzednika na stanowisku Kierownika Katedry Biochemii naszej Uczelni. Profesor Włodzimierz Mozołowski znalazł się bowiem w nielicznej grupie przedwojennych profesorów, którym udało się przetrwać okrutny czas wojny i zagłady, a którzy znaleźli się w Gdańsku krótko po zakończeniu działań wojennych. Tutaj na gruzach miasta i niemieckiej "Medizinische Akademie in Danzig" przystąpił w roku 1945 do ponownego organizowania od podstaw akademickiego nauczania medycyny.

Aby przybliżyć tę bogatą osobowość i opisać chociaż część Jego dokonań w naszej Uczelni, przedstawię krótko drogę, która doprowadziła pięćdziesięcioletniego wówczas profesora do Gdańska. Droga to była nader urozmaicona, jej przebieg warunkowały nie tylko osobiste wybory i preferencje wyznawanych wartości, ale także - i to w znacznym stopniu - ogólne wydarzenia na ziemiach polskich, w których przyszło uczestniczyć ludziom tamtego pokolenia.

Urodził się Włodzimierz (Witold Antoni) Mozołowski 8 maja 1895 roku w Sanoku, w ówczesnym zaborze austriackim. Świadcstwo maturalne uzyskał w gimnazjum klasycznym swego rodzinnego miasta w 1913 roku i w tym samym roku wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jak wynika z zachowanych dotychczas świadectw egzaminacyjnych, nauka szła Mu znakomicie, ale kiedy zaliczył pierwszy rok studiów, wybuchła wojna światowa i dziewiętnastoletni student, oczarowany wizją walki zbrojnej o niepodległą Polskę, przystąpił ochotniczo do Legionów organizowanych przez Józefa Piłsudskiego. Wziął w tej walce czynny i efektywny udział. Dzielił losy Pierwszej Brygady Legionów Polskich przez cały okres I wojny światowej. Walczył na wielu frontach,

a kiedy został ranny na froncie włoskim, podejmował - w okresie rekonwalescencji - próby powrotu do studiów medycznych w Wiedniu. Już pod koniec służby wojskowej, w końcowym okresie wojny bolszewickiej, podjął ponownie studia medyczne w Warszawie.

Kawaler Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, z liniowym wykształceniem wojskowym, otrzymał rozkaz

dzeniu eksperymentów nad pośrednimi przemianami cukrów w mięśniach i w krwinkach, nad pochodnymi fosforanowymi cukrów i powstawaniem amoniaku w tkankach. Równocześnie uczy się i naucza studentów. W roku 1929 habilituje się otrzymując *veniam legendi* z chemii fizjologicznej po przedstawieniu rozprawy o zidentyfikowaniu związku, który jest źródłem amoniaku w wynaczynionej krwi. Jego prace doświadczałne z tego okresu są wzorem sumienności i samokontroli. Jest to odzwierciedleniem cech osobowości dojrzewającego wówczas uczonego, ale także wyrazem wpływu Jego mistrza - J. K. Parnasa. Wkrótce obydwaj stali się cenionymi przez swych uczniów i współpracowników -

Darwał świadectwo wyznawania najwyższych wartości

Wspomnienie o Profesorze Włodzimierzu Mozołowskim

sformowania kompanii ochrony marszałka Piłsudskiego i zamieszkania w Belwederze. Tam zresztą, w Belwederze, urodził się jedyny Jego syn, Jan - późniejszy pilot polskich formacji lotniczych w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej.

Włodzimierz Mozołowski, odmienne aniżeli wielu innych oficerów legionowych z bliskiego otoczenia Marszałka, odszedł ze służby wojskowej kiedy zakończyła się wojna bolszewicka w 1921 roku. Wrócił na studia do Lwowa. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich (tak brzmiała w b. zaborze austriackim nazwa dyplomu odpowiadającego obecnemu dyplomowi lekarza) otrzymał w 1922 roku. Wcześniej już - przed dyplomem - związał się z Zakładem Chemii Lekarskiej kierowanym przez Jakuba Karola Parnasa, znanego w świecie biochemika, który powrócił do Polski po wieloletnich studiach i badaniach prowadzonych za granicą, a z czasem stworzył słynną lwowską szkołę biochemiczną. Włodzimierz Mozołowski z zapalem oddał się teraz prowa-

nauczycielami. Kapitan Włodzimierz Mozołowski, obecnie docent w słynnej Katedrze Jakuba Karola Parnasa, stał się znakomitym nauczycielem i nauczycielskiemu powołaniu był wierny do końca swoich dni. Wiele lat później miałem okazję słuchać opowiadań profesora Tadeusza Manna w Cambridge, jak to w połowie lat trzydziestych rozpoczął pracę jako młody absolwent medycyny w Zakładzie J. K. Parnasa we Lwowie, gdzie pierwsze nauki laboratoryjnej pracy pobierał od Mozołowskiego. Zapamiętał na zawsze burzliwą awanturę, którą urządził mu Mozołowski, kiedy pod koniec dnia pracy jego stół laboratoryjny nie był pozostawiony w należytym porządku. Słynny w świecie badacz biochemii rozplodu i nasienia, profesor Uniwersytetu w Cambridge i członek brytyjskiego Towarzystwa Królewskiego, odczuwał wdzięczność za tę awanturę, a Włodzimierza Mozołowskiego uważał za swojego nauczyciela, darzył Go ogromną sympatią i przyjaźnią. W okresie swojej lwowskiej działalności W. Mozołowski zyskał

wielu przyjaciół nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale także wśród kolegów - uczonych, w czasie spotkań naukowych w Polsce i poza jej granicami, w których uczestniczył wygłaszając wykłady, prezentując wyniki swoich doświadczeń i nawiązując współpracę.

W roku 1934 zlecono docentowi Mozołowskiemu prowadzenie wykładów z chemii fizjologicznej i patologii w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, a w roku 1935 został powołany na Katedrę Chemii Fizjologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Tutaj, w starym,

założonym w 1578 roku Uniwersytecie, przystąpił bardzo energicznie do modernizacji zakładu i zorganizowania nowoczesnego nauczania. Swoje zainteresowania badawcze skierował teraz ku detoksykacjom ustrojowym, pracował nad przemianami obcych żywnemu ustrojowi związków chemicznych, opracował nową metodę oznaczania glukuronidów - produktów sprzęgania kwasu glukuronowego z ksenobiontami. Jedynie przez 4 lata dane Mu było względnie "normalnie" pracować w Wilnie.

Wybuchła II wojna światowa i nacjonalistyczne władze litewskie sprzy-

mierzono z Niemcami w 1939 r. przejęły uniwersytet, usuwając polskich profesorów. Profesor Mozołowski zdołał przetrwać w Wilnie wraz z żoną cały okres wojny i okupacji aż do 1945 roku. Pracował przez znaczną część tego okresu w laboratorium szpitalnym. Rozpoczął także tajne nauczanie chemii i biochemii studentów medycyny. Z tego okresu pochodzi zamieszczona Jego karykatura, nieznanego autora, prawdopodobnie jednego ze studentów tajnych kursów uniwersyteckich. W tym okresie dokonał czynu, o którym tutaj wspomnieć należy koniecznie. Razem z profesorem Stanisławem Hillerem - ówczesnym Dziekanem Wydziału Lekarskiego USB, wyniósł i ukrył dokumenty egzaminacyjne aktualnych i przeszłych studentów medycyny. Te dokumenty przywiózł potem do Gdańska. Jak pożyteczne było to dokonanie i jaką wyobraźnią cechowali się obydwa uniwersyteccy "przestępcy" z Wilna, miało się okazać po wojnie. Wielu bowiem absolwentów Wydziału Lekarskiego USB oraz studentów, którym wojna przerwała studia i skazała na tułaczkę, wróciło wprowadzając zachowanym życiem, ale bez żadnych dokumentów. Wtedy to oświadczenia profesorów Mozołowskiego i Hillera z Gdańska pozwalały na udokumentowanie odbytych studiów i zdanych egzaminów. Na przełomie lat 50. i 60. Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło generalną weryfikację dyplomów i uprawnień lekarskich, także wśród tych praktykujących już wówczas lekarzy, którzy podawali, że dyplomy lekarskie uzyskali w czasie okupacji na różnych kompletach tajnego nauczania. Ci lekarze i studenci, którzy studiowali w Wilnie, byli weryfikowani w oparciu o oświadczenia dwóch naszych profesorów dysponujących dokumentami Wydziału Lekarskiego USB.

Po zakończeniu wojny Polska znalazła się w zmienionych granicach, Wilno i inne tereny wschodnie pozostały w obrębie Związku Radzieckiego. Akcja "repatriacji" Polaków objęła również przedwojennych profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego. Włodzimierz Mozołowski zgłosił się do władz oświatowych tworzącej się administracji polskiej w Warszawie. Zaproponowano Mu przystąpienie do współorganizowania akademickiej uczelni medycznej w Gdańsku, na co natychmiast się zgodził.



Historia Zakładu rozpoczyna się dnia 26 lipca 1945 r., kiedy to Pełnomocnik Ministra Zdrowia do spraw Akademii Lekarskiej w Gdańsku, prof. dr. Edward Grzegorzewski powierzył organizację Zakładu Chemii Lekarskiej tej Akademii, dr. Włodzimierzowi Mozołowskiemu, byłemu profesorowi Chemii Fizjologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (byłemu docentowi Chemii Fizjologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie).

Warszawa, dn. 26 lipca — 1945 r.



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO ZDROWIA

Nr _____

Dotyczy: _____ Z a ś w i a d c z e n i e .

Prof. Dr. Włodzimierz Mozołowski zostaje skierowany do Akademii Lekarskiej w Gdańsku celem organizacji zakładu Chemii Lekarskiej.

Uprasza się władze o udzielenie mu pomocy w wykonaniu zadania.



za Ministra
Pełnomocnik
do spraw Akademii Lekarskiej w
Gdańsku

Prof. Dr. E. Grzegorzewski.

Załączona rycina jest reprodukcją pierwszej strony, założonej w wiele lat później kroniki Zakładu Biochemii AMG. Widoczna jest tam fotografia Profesora oraz pismo pełnomocnika rządu ds. Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Wyposażony w to pismo, przyjechał Włodzimierz Mozołowski do zrujnowanego Gdańska w lipcu 1945 roku. Przywiózł ze sobą nie tylko wspomniane już dokumenty Wydziału Lekarskiego USB. Znaczną część bagażu stanowiły książki, czasopisma i notatki dotyczące Jego pracy uniwersyteckiej i wojskowej przeszłości. Przywiózł również manuskrypt wykładów tajnego nauczania, który stał się podstawą wydanego wkrótce skryptu, a potem podręcznika pt. "Wstępne wiadomości z chemii fizycznej dla studentów medycyny". Była to ogromna pomoc dla pierwszych powojennych studentów, którzy wkrótce mieli rozpocząć w miarę normalne zajęcia. Był to czas intensywnych działań Włodzimierza Mozołowskiego, zmierzających do tego, aby już jesienią 1945 roku, w zniszczonym mieście, gdzie niewielka grupa Polaków z akademickim doświadczeniem przejmowała zrujnowane i rozgrabione obiekty niemieckiej "Medizinische Akademie in Danzig", rozpocząć zajęcia ze studentami pierwszego roku Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej w Gdańsku. To zamierzenie udało się. Na podstawie pisemnego egzaminu konkursowego przyjęto 225 studentów spośród ponad 900 kandydatów. W organizacji i ocenie egzaminu profesor Mozołowski brał czynny i chyba główny udział, z charakterystyczną dla Niego skrupulatnością i usilnym dążeniem do sprawiedliwej oceny. Był to dopiero pierwszy etap organizacyjnej pracy. Teraz trzeba było urządzić laboratoria, zgromadzić potrzebny sprzęt, odczynniki, zadbać o to, aby znaleźli się ludzie, którzy mogliby pomóc Profesorowi w nauczaniu chemii świeżo upieczonych studentów, ludzi w różnym wieku i o różnym stopniu niedouczenia. Wszystkim zadaniom oddawał się Włodzimierz Mozołowski z wielką energią i zapałem, mimo wojennego jeszcze zgiełku i zamieszania, kiedy każdy niemal problem należało rozwiązywać nietypowymi metodami. Problemem było zaś każde działanie, np. zorganizowanie i ustawienie stołów laboratoryjnych do studenckich sal ćwiczeń chemicznych, dobrane i wymyślenie

takich doświadczeń wykonywanych przez studentów, aby z jednej strony mieć dostatek odczynników i potrzebnego sprzętu laboratoryjnego, z drugiej zaś, aby były to ćwiczenia odpowiednio ilustratywne i atrakcyjne dla studentów medycyny.

Zakład Chemii Lekarskiej zlokalizowano w budynku przy obecnej alei Zwycięstwa 42, którego większą część zajmował Zakład Anatomii Prawidłowej, kierowany w pierwszym powojennym okresie przez Dr Bolesława Wojciechowskiego - przed wojną asystenta profesora Lotha w Warszawie. W tym samym budynku profesor Stanisław Hiller organizował Zakład Histologii i Embriologii. Wokół profesora Mozołowskiego zgromadziło się kilka zaledwie osób, które intensywnie pomagały Mu w organizacyjnych i dydaktyczno-naukowych staraniach o postawienie chemii i biochemii (chemii fizjologicznej) w gdańskiej uczelni medycznej na należytych poziomach. Pierwszymi byli: Dr Stefan Michalak, który równocześnie działał intensywnie jako dyrektor administracyjny szpitala klinicznego i uczelni oraz lekarz portowy, ale w przyszłości chciał skoncentrować się na biochemicznej działalności naukowej pod kierunkiem prof. Włodzimierza Mozołowskiego; niestety zginął tragicznie w niespełna dwa lata po rozpoczęciu tej działalności. Mgr Stanisław Byczkowski, który wkrótce doktoryzował się mając za promotora W. Mozołowskiego, a po utworzeniu Wydziału Farmaceutycznego w naszej Uczelni został profesorem na tym wydziale, organizując Zakład Toksykologii i Chemii Sądowej. Absolwent medycyny Ludwik Kamiński był trzecim z powojennych asystentów Profesora; nie zdążył działać wiele na polu biochemicznym, bowiem już w 1946 roku Urząd Bezpieczeństwa odkrył, że Ludwik

pełnił w czasie okupacji zbyt ważną rolę w oddziałach Armii Krajowej i urządzono w Zakładzie "kocioł". Ludwikowi Kamińskiemu udało się uciec z "kotła" i przedostać do Kanady. Aresztowano natomiast jego brata. Przy Profesorze pozostał czwarty z asystentów pierwszego roku - Dr Władysław Bednarczyk, który równocześnie pracował jako kierownik działu badania żywności Gdańskiego Oddziału Państwowego Zakładu Higieny. Po utworzeniu studiów stomatologicznych w naszej Uczelni objął on wykłady z chemii ogólnej dla studentów stomatologii. Znalazł swoje nowe miejsce w Zakładzie Chemii Lekarskiej repatriant z Wilna, laborant z tamtejszego Zakładu Bakteriologii, Bronisław Wasilczyk. Przez długie lata



pozostał nieocenionym, oddanym pomocnikiem Profesora w gromadzeniu i strzeżeniu dóbr materialnych niezbędnych do funkcjonowania organizowanej placówki naukowo-dydaktycznej.

Aby częściowo zobrazować, jakimi drogami odbywało się zdobywanie tych dóbr, przypomnieć warto kilka zdarzeń z tamtego okresu. Nie wiem, jakimi drogami dotarła wiadomość, że w opuszczonej bazie łodzi podwod-

nych na Oksywiu znajduje się spora ilość butli z alkoholowym roztworem fenoltaleiny. Profesor z panem Bronisławem zorganizowali transport i przywieziono do Zakładu kilkadziesiąt 5-litrowych butli tego specyfiku, który przecież niezbędny jest jako wskaźnik przy miareczkowej analizie acydymetrycznej i stanowił zapas na długie lata zarówno do ćwiczeń studenckich jak i prac doświadczalnych. Jednakże zaraz po zdobyciu tego skarbu nadeszła wiadomość, że w szpitalu przy ulicy Kartuskiej, zajmowanym jeszcze przez jakiś oddział wojsk radzieckich, znajduje się znaczna ilość szkła laboratoryjnego i można by to dostać w zamian za „mocny napój”. Nie da się już dzisiaj ustalić, kto z ówczesnych współorganizatorów Zakładu Chemii Lekarskiej dobił targu, którego rezultatem był przyjazd platformy konnej pełnej szkła laboratoryjnego w zamian za dwie butle spirytusu, będącego alkoholowym roztworem fenoltaleiny. Farmakologicznego efektu spożycia tego specyfiku można się tylko domyślać.

Niezwyczajnym zbiegiem okoliczności było zdarzenie, które rozpoczęło się od wiadomości przekazanej profesorowi Mozołowskiemu przez lekarza Marynarki Wojennej kmdr. Dolatowskiego. Dowiedział się on mianowicie, że kolejarzy w Gdyni zatrzymali na boczniczy wagon z jakimś sprzętem laboratoryjnym, z niemieckiego transportu, który nie zdążył pojechać dalej na zachód przed posuwającym się frontem. Duże było zdumienie Profesora i radość jednocześnie, kiedy stwierdził, że wagon zawiera część wyposażenia Jego zakładu z Wilna. W ten sposób wirówka laboratoryjna z wileńskiego przedwojennego zakładu Profesora rozpoczęła z Nim razem nowy etap działania w Gdańsku.

Działanie to nie ograniczało się do organizowania nauczania studentów i prowadzenia dla nich pięknych, interesujących przedstawianych wykładów z chemii ogólnej i z biochemii. Od początku usiłował powrócić do doświadczalnej działalności naukowej i wciągnąć do niej wykuszającą się garstkę swoich młodszych współpracowników. Zainteresowania badawcze skierował teraz ku charakteryzowaniu białek surowicy krwi prostymi fizyko-chemicznymi metodami. Powstawały z czasem publikacje na ten temat autorstwa Profesora i Jego

współpracowników, których rekrutował stopniowo wśród swoich gdańskich studentów.

Od pierwszych miesięcy swojego pobytu w Gdańsku profesor Mozołowski zabiegał o wskrzeszenie życia naukowego, o jak najszersze kontakty pomiędzy ludźmi zajmującymi się nauką. Był założycielem i pierwszym prezesem Gdańskiego Towarzystwa Lekarskiego, przekształconego później w Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wspólnie z kolegami z Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej działał w Polskim Towarzystwie Chemicznym. Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego miał w Nim przedwojennego członka Towarzystwa. Był jednym z pierwszych członków Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Toruńskie Towarzystwo Naukowe wybrały Go swoim zamiejscowym członkiem. Kiedy w roku 1959 powstawało Polskie Towarzystwo Biochemiczne - był wśród jego członków-założycieli. Szerokie zainteresowania i głęboka wiedza Profesora sprawiała, że w referatach i w dyskusjach występował nie tylko jako biochemik i popularyzator nauki, ale znawca historii nauki, a także zagadnień z pogranicza filozofii. Wybrany na członka Polskiej Akademii Umiejętności, kiedy w roku 1952 zawieszono jej działalność i utworzono na wzór radziecki Polską Akademię Nauk, nie wszedł w jej skład. Powołano Go natomiast do Komitetu Biochemii i Biofizyki PAN i powierzono redagowanie pierwszego polskiego archiwalnego czasopisma biochemicznego *Acta Biochimica Polonica*. Tę funkcję redaktora naczelnego *Acta* traktował profesor Mozołowski jako część swojego powołania nauczycielskiego. Był surowym ale życzliwym krytykiem dla autorów nadsyłających prace, podobnie jak dla swoich bezpośrednich gdańskich uczniów. Dzięki Jego usilnej pracy czasopismo przezeń redagowane wkrótce zyskało prestiż światowy i wysoki indeks cytowań.

Włodzimierz Mozołowski był czynnym profesorem w Gdańsku przez 20 lat, do roku 1965, kiedy to w wieku 70 lat przeszedł na emeryturę. W tym czasie 20 roczników studentów medycyny słuchało znakomitych wykładów, ilustrowanych często poka-

zami doświadczeń, ale także opowieściami z historii nauki oraz mądrymi a dowcipnymi „powiedzonkami” Profesora. Przez te 20 lat zdołał - mimo niezliczonych trudności - wykształcić wielu ludzi twórczo zajmujących się nauką. Niemal wszyscy biochemicy pracujący dziś w Gdańsku to uczniowie lub uczniowie uczniów profesora Mozołowskiego, drugie i trzecie pokolenie.

W roku 1973 AMG nadała godność doktora honoris causa profesorowi Włodzimierzowi Mozołowskiemu.

Ukazało się 5 publikacji biograficznych i wspomnieniowych o Profesorze; ostatnia w roku 1992 w *Postęпах Biochemii*, pełną bibliografię Jego publikacji wydrukowano w 1976 roku w *Annales Acad. Med. Gedanensis* oraz w *Postęпах Biochemii*.

Nazwanie jednej z sal wykładowych w reprezentacyjnym gmachu naszej Uczelni imieniem Włodzimierza Mozołowskiego ma służyć upamiętnieniu Jego osoby.

Wyrazem uznania dla nauczycielskiej pasji Profesora jest ustanowienie przez Polskie Towarzystwo Biochemiczne nagrody imienia Mozołowskiego dla młodego biochemika za najlepszy i najlepiej przedstawiony komunikat naukowy na dorocznym zjeździe Towarzystwa. Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Biochemicznego od 7 lat organizuje doroczny wykład poświęcony pamięci profesora Włodzimierza Mozołowskiego.

Piszący te słowa chciałby powyższym tekstem nie tylko złożyć hołd swojemu Nauczycielowi, ale także powiedzieć, że Włodzimierz Mozołowski był Człowiekiem, który całym swoim życiem i postępowaniem dawał świadectwo wyznawania najwyższych wartości, które powinny cechować członka społeczności akademickiej. Są to: bezinteresowne i chętne przekazywanie wiedzy i umiejętności, dążenie do prawdy i głoszenie jej w najtrudniejszych nawet warunkach oraz zachowanie godności ludzkiej i poszanowanie indywidualności każdego człowieka.

prof. dr hab. Mariusz M. Żydowo

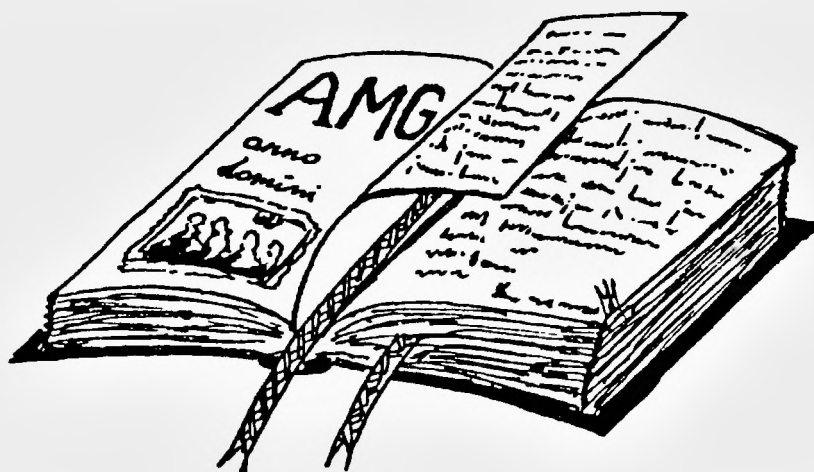
Przez kilka lat byłem najmłodszym profesorem w Radzie Wydziału Lekarskiego. Początkowo czułem się onieśmielony w obecności dostojnych seniorów, którzy w przyszłości mieli się stać legendą naszej Uczelni. Znamionowało ich niezwykle zdyscyplinowanie. Nie wyobrażali sobie, by bez istotnej przyczyny nie uczestniczyć w posiedzeniu Rady. Na obronach doktoratów, w których musiała brać udział cała Rada Wydziału, a tym bardziej na kolokwiach i wykładach habilitacyjnych nie istniało zagrożenie braku kworum, co się stało klęską począwszy od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Przywiązywali wielkie znaczenie do wykładów, których spychanie na asystentów, tak później popularne w Uczelni, nie leżało w ich zwyczaju. Dopiero w latach sześćdziesiątych zastępował czasem, jeśli był w katedrze, docent, który dzięki habilitacji posiadał prawo wykładowania. Jeszcze ważniejszym dla seniorów był egzamin, który z zasady przeprowadzali osobiście. Habilitacja nie dawała wówczas prawa egzaminowania. Posiadał je dopiero profesor. Gdy zaistniała konieczność egzaminowania przez docenta, to Rada Wydziału udzielała mu czasowe prawo egzaminowania. Powierzanie tej czynności adiunktom lub poprzestanie na egzaminie pisemnym poprawianym przez asystenta było dla ówczesnych seniorów nie do pomyślenia. Nie zdarzało się również, by w wyznaczonym uprzednio dniu egzamin się nie odbył. Ta obowiązkowość profesora miała ogromne wychowawcze oddziaływanie. Ci starsi panowie dobrze wiedzieli, że nie można od studenta więcej wymagać niż od siebie. Ich przykład mobilizował młodszych profesorów, którzy niestety nie zdołali przekazać tego następnej generacji.

Opinią najlepszego dydaktyka cieszył się profesor Włodzimierz Mozołowski, kierownik Katedry Biochemii. Swoje wykłady przygotowywał niezwykle starannie. Mówił jasno i zrozumiale o trudnych problemach. Mogłem to ocenić słuchając jego wykładów przeznaczonych dla młodszej generacji profesorów, docentów i adiunktów, które miały na celu zapoznanie pracowników naukowych z innych zakładów z problemami ówczesnej biochemii. Treść i forma były perfekcyjne. Profesor Mozołowski uchodził za bardzo

wymagającego na egzaminach, wokół których krążyły różne legendy i anegdoty.

Ogromną wagę przywiązywał do szkolenia asystentów. Wysyłał ich za granicę korzystając ze swych znajomości w świecie oraz z faktu, że odgrywał wielką rolę przy rozdziale wniosków na stypendia. Inni profesorowie nie bez przyczyny mieli mu nawet za złe, że na wyjazdy zagraniczne, których liczba była limitowana, lansuje swych wychowanków kosztem pracowników naukowych z innych zakładów teoretycznych. Swym asystentom profesor Mozołowski robił wielką reklamę. Niejednokrotnie w bezpośrednich rozmowach i na posiedzeniach Rady Wydziału zapewniał słuchaczy o wspaniałości swych

wiązywał do wykładów. Wydaje mi się, że słuchacze je cenili i lubili. Chciałbym zostać w pamięci ludzkiej, jako ten dobry wykładowca. Odchodząc na emeryturę dałem sobie słowo, że już nigdy nie wystąpię publicznie. Byłoby to bardzo przykre, gdyby słuchacze pomyśleli: „To już nie ten dawny Mozołowski”. I dlatego muszę odmówić.” Z podziwem i szacunkiem patrzyłem na tego człowieka, który, co się zdarza rzadko, wiedział kiedy zejść ze sceny. Minęło kilka lat. Profesor Mozołowski sterany życiem i zmartwieniami rodzinnymi znacznie się postarzał i jego umysł nie był już tak sprawny jak ongi. W Akademii namyślono się przyznać mu doktorat honorowy, na który w najwyższym stopniu zasłużył, ale który powinien był



wychowanków. Los bywa czasem złośliwy. Ci kochani chłopcy zrobili mu na starość niedźwiedzią przysługę.

Tu muszę uczynić małą dygresję. W Żminie miała się odbyć uroczystość ku czci urodzonego tam Jędrzeja Śniadeckiego. Przewodniczący oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Inowrocławiu, mój kolega, dr Sylwester Ranus, prosił mnie, bym w jego imieniu zapytał profesora Mozołowskiego, czy nie zechciałby na zorganizowanej w czasie uroczystości konferencji naukowej wygłosić referat, jako następcę Jędrzeja Śniadeckiego na wileńskiej katedrze. Profesor wówczas był już na emeryturze. Poszedłem do niego i przedłożyłem prośbę dr. Ranusa. Profesor podziękował, ale odmówił. Powiedział do mnie mniej więcej tymi słowami: „Drogi kolego, przez całe moje życie profesorskie wielką wagę przy-

otrzywać dziesięć lat wcześniej. Odbyła się uroczystość w licznym gronie profesorów, asystentów, studentów i gości. Na salę wprowadzono starszka w todze. Jego uczniowie orientując się chyba w stanie profesora powinni byli posadzić go w fotelu, powiedzieć kilka słów w jego imieniu i po wręczeniu dyplomu spokojnie odprowadzić. Niestety tak się nie stało. Popelniono błąd nie do darowania dopuszczając profesora do wejścia na katedrę i wygłoszenia przemówienia. I słuchacze pomyśleli: „To już nie ten dawny Mozołowski”. Stało się to, czego tak bardzo chciał uniknąć w swym życiu, a o czym chyba nie tylko ja wiedziałem.

Profesor Mozołowski był praktykującym katolikiem, co często podkreślał w swych wypowiedziach. Umiał jednak uniknąć niepotrzebnych za-

drażnień z istniejącą wówczas władzą. Co więcej, udało mu się wzbudzić respekt u działaczy komunistycznych, którzy przymykali oczy zarówno na jego światopogląd, jak i na wiszący w gabinecie zakładowym portret marszałka Piłsudskiego. Powiedziałbym więcej, w organizacji partyjnej Uczelni istniało coś, co można było uważać za swego rodzaju kult profesora Mozołowskiego, czego propagatorką była studentka, potem młoda lekarka wysoko ustawiona w hierarchii partyjnej, pani Barbara Krupa. Niewątpliwie w tym nagłośnieniu pozytywnego stosunku do profesora Mozołowskiego dużą rolę grały elementy propagandowe. Miały one ukazać, co dla partii jest w człowieku najważniejsze. Nie przeszkadzało to

państwowymi i partią. Tych cech profesor Reicher nie posiadał. Co gorzej, do problemów, przed jakimi stawał, podchodził zbyt emocjonalnie. W rezultacie urzędowanie zakończył zawalem serca. Po wyzdrowieniu żona w domu, a asystenci w zakładzie odgradzili go murem od otaczającej rzeczywistości. Profesor Reicher w tych ciepłarnianych warunkach pochłonięty unowocześnianiem podręcznika Bochenka zupełnie się oderwał od istniejących wówczas realiów, co uwidaczniało się w jego wystąpieniach na posiedzeniach Rady Wydziału, a czego szczytem był wniosek wysunięty w listopadzie 1956 roku o unieważnienie wszystkich habilitacji i nominacji profesorskich nadanych po wojnie i ewentualne przeprowadzenie ich ponownie według przepisów z lat trzydziestych. Oczywiście nikt tego nie podtrzymał.

Wybór profesora Reichera na rektora stanowił cios dla profesora Tadeusza Pawłasa, kierownika Kliniki Chorób Skórnych i Wenerycznych. Był głęboko przekonany, że to on zostanie następcą profesora Grzegorzewskiego. Nie znam przyczyn klęski profesora Pawłasa. Było wiadome, że nie cieszył się poparciem swych wileńskich kolegów. Mieli jakieś zastrzeżenia z czasów okupacji niemieckiej. Byłby jednak lepszym rektorem od profesora Reichera. Dobry organizator, łatwy w kontaktach z otoczeniem potrafił sobie zjednywać ludzi. Lubiany przez swych asystentów, żył z nimi na stopie koleżeńskej. Pogodnego usposobienia, kochał życie ze wszystkimi jego urokami.

Trzecim z wielkiej wileńskiej trójcy był profesor Stanisław Hiller, kierownik Katedry Histologii i Embriologii, najbliższy przyjaciel profesora Mozołowskiego, pozostający nieco w jego cieniu. Na posiedzeniach Rady Wydziału rzadko zabierał głos. Raz tylko miał ostre wystąpienie. Było to w październiku 1956 roku. Był człowiekiem dla wszystkich życzliwym i skromnym. Nie robił większego szumu wokół swego zakładu, mimo że w stosunkowo krótkim czasie udało mu się stworzyć placówkę na wysokim i nowoczesnym poziomie.

Pierwszego rektora Akademii, profesora Edwarda Grzegorzewskiego poznałem w 1944 roku w Lublinie, gdzie był dyrektorem Departamentu Zdrowia w Resorcie Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia. Większej roli

mimo wysokiego stanowiska nie odgrywał. Ten wytworny pan, znający obce języki, chyba od początku myślał o karierze w międzynarodowych organizacjach. Rektorat w Gdańsku miał mu dodać blasku. W 1947 opuścił Polskę wyjeżdżając do Szwajcarii, gdzie się dobrze urządził w WHO. Wkrótce po nim wyjechała do niego bardzo ambitna małżonka, wywożąc z sobą gdańskie meble. Przy uzyskiwaniu pozwolenia na to sporo dopomógł profesor Morzycki, co się stało przyczyną wysuwanych później w partii zarzutów przeciw niemu.

W tym odległym już dziś okresie dziejów naszej Uczelni bardzo aktywną rolę w jej życiu odgrywały panie profesorowe. Nie pracujące i blisko mieszkające, co ułatwiało wzajemne kontakty, stanowiły ważny ośrodek opiniotwórczy. Niebezpiecznie było się im narazić, o czym miał się przekonać adiunkt Zakładu Higieny, dr Walerian Bogustawski. Szedł kiedyś ulicą Smoluchowskiego, gdzie został napadnięty przez psa idącego z jakąś starszą panią. Dr Bogustawski w dość ostrej formie zwrócił jej uwagę na temat pilnowania złego psa. Zauważył, że pani poczuła się bardzo urażona. Gdyby wiedział, czyj to pies! Po kilku dniach znów spotkał ową damę, ale tym razem w towarzystwie małżonki, jednego z ważnych profesorów. Pani na widok doktora Bogustawskiego zaczęła coś szeptać do męża. Przez wiele lat, gdy już jako docent był członkiem Rady, odczuwał niechęć naszego senioratu. Panie profesorowe lubiły też nawiedzać placówki kierowane przez swych małżonków, co nie zawsze wychodziło na zdrowie asystentom. Jedna z pań tak daleko się posunęła, że rozwiodła asystenta z kliniki męża, by go ożenić ze swą kuzynką.

Innym ważnym ośrodkiem opiniotwórczym była Apteka PSK 1, miejsce spotkań pozaprofesorского lobby wileńskiego. Biedny asystent prognozując swą przyszłość musiał brać pod uwagę nie tylko szefa, partię i kadry, ale również radę profesorowych i klan apteczny.

W latach sześćdziesiątych nastąpił zmierzch tych opiniotwórczych ośrodków. Małżonki młodszej generacji profesorów miały już własne zawodowe zainteresowania, a opinie apteczne przestały być brane pod uwagę.

prof. dr hab. Stefan Kryński

Kartki ze wspomnień starego profesora

Kartka czwarta

jednak usuwać z Zakładu Biochemii cenionych przez profesora asystentów, a wśród nich najbardziej lubianego Kalicińskiego, ze względu na skazy w życiorysie.

O ile profesor Mozołowski miał realistyczne podejście do otaczającej go rzeczywistości i nigdy nie myślał ubiegać się o stanowiska we władzach Uczelni, o tyle zabrakło tego rozeznania drugiemu z wielkiej trójcy, kierownikowi Katedry Anatomii Prawidłowej, profesorowi Michałowi Reicherowi. Decydując się na objęcie stanowiska rektora po rezygnacji profesora Edwarda Grzegorzewskiego chyba nie bardzo zdawał sobie sprawę, że nie jest to Uniwersytet Stefana Batorego w latach trzydziestych. Okres dziejów Polski, w którym profesor Reicher obejmował rektorat był bardzo trudny dla władz wyższych szkół i od rektora wymagał dyplomacji i zręczności w kontaktach z władzami

Scena publiczna 1994 w opinii naszych studentów

W poprzednim numerze *Gazety AMG* opublikowane zostały materiały dotyczące preferencji politycznych i zachowań wyborczych studentów, co korespondowało ze zbliżającymi się wyborami do Samorządu Terytorialnego (19.06.94).* W sondażu ankietowym przeprowadzonym przez Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny na początku maja - czwartym już z

kolei - zadaliśmy także studentom pytania mające na celu uchwycenie orientacji i postaw młodzieży wobec życia publicznego, jako że wiedza o nich stanowi ważny składnik funkcjonowania w roli obywatelskiej, wykraczającej poza uczestniczenie w systemie społecznym Uczelni.**

Przedstawiane obecnie dane mają - jak sądzę - charakter bardziej uniwer-

salny, ponieważ pozwalają zaobserwować jakieś długofalowe tendencje.

Rząd i jego agendy "idą w dół"

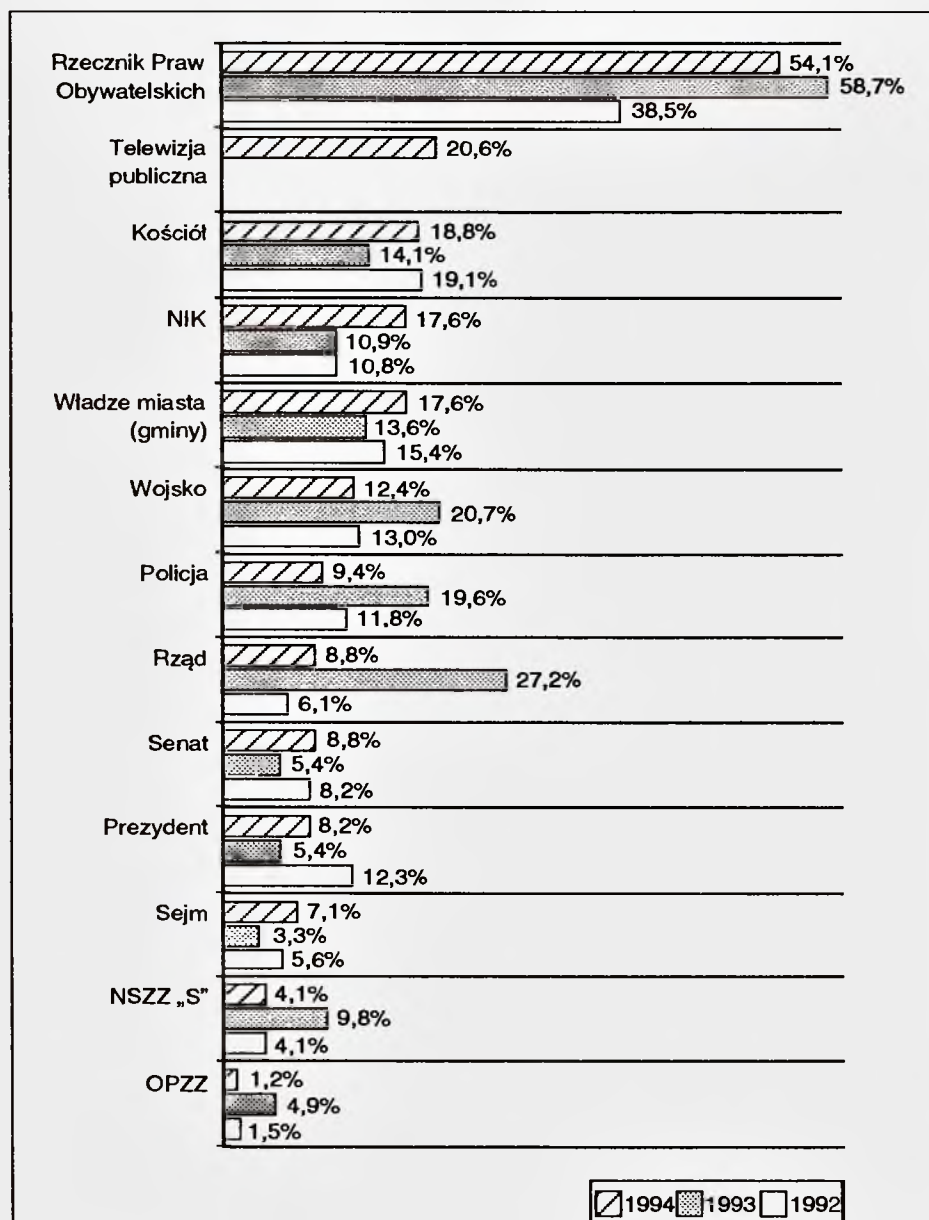
Przedstawiliśmy alfabetycznie - podobnie jak w poprzednich sondażach - 13 instytucji biorących udział w rankingach opinii publicznej, zwracając się do studentów z prośbą o podanie przy każdej z nich stopnia aprobaty (w skali od 0 do 5). Następnie uszeregowaliśmy pozycje wymienionych instytucji według łącznej ilości wskazań w odniesieniu do dużego (4) i bardzo dużego (5) stopnia aprobaty.*** (Ryc. 1)

Dopełnieniem powyższego obrazu są dane przedstawiające całkowity brak aprobaty (czyli liczba ankietowanych przypisujących danej instytucji "0" punktów). Takie najniższe notowania otrzymały w tym roku OPZZ (63,5%), Prezydent (43,5%), NSZZ "S" (42,4%), następnie Kościół i Wojsko.

Niezależnie od liczby osób dokonujących wyboru został określony maksymalny stopień aprobaty dla danej instytucji w postaci ogólnej sumy przyznanych punktów.****

Wśród pierwszych pięciu instytucji znajdują się (w porównaniu do roku 1993: > - wzrost, < - spadek): Rzecznik Praw Obywatelskich (54,6%)<; Telewizja Publiczna (49,8%)****; Władza lokalna (41,3%)>; NIK (37,8%)>; Kościół (33,8%)>. Najbardziej obniżyła się pozycja Rządu (z 2 na 9 miejsce), następnie Policji (z 3 na 7 miejsce) oraz Wojska (z 4 na 6 miejsce). Obok większej popularności władzy lokalnej, NIK-u i Kościoła odnotowujemy także odwrócenie tendencji do krytycznego postrzegania instytucji przedstawicielskich w postaci nieznacznego wzrostu znaczenia Senatu i Sejmu. Związki Zawodowe plasują się na najniższych szczeblach wśród ogółu ocenianych instytucji (według badań OBOP z końca marca br.: 1. Wojsko, 2. Telewizja Publiczna, 3. Rzecznik Praw Obywatelskich, 4. Kościół Katolicki, 5. Policja, 12 - ostatnie, Prezydent).

Pozycja Rzecznika Praw Obywatelskich zakwestionowana została na VI r. (prawie połowę mniej punktów). Tu z kolei zdecydowanie wyżej oceniane są instytucje przedstawicielskie i Prezydent, co ma związek też z wielkością ośrodka terytorialnego. Na



Ryc.1. Preferencje dla instytucji w całej zbiorowości studentów - w%.

I roku wyżej w świadomości studentów lokują się związki zawodowe, zaś na III roku najwyższą rangę przypisuje się dwom pierwszym w hierarchii instytucjom, czyli Rzecznikowi i Telewizji.

Mężczyźni, w porównaniu do kobiet oraz studenci pochodzący z małych ośrodków reprezentują bardziej zdecydowanie opcję decentralizacyjną, ponieważ korzystniej postrzegają władzę lokalną w porównaniu z władzą centralną. Tutaj też przypisuje się wyższy prestiż Rzecznikowi i Telewizji. Mieszkańcy dużych miast z kolei aprobują bardziej Senat oraz Prezydenta.

Charakterystyczne, że NSZZ Solidarność została najwyżej oceniona przez młodzież zamieszkującą średnie miasta.

Ogólnie w porównaniu do 1993 roku wydatnie obniżył się autorytet Rządu i jego agend, reprezentujących instytucje "ładu publicznego" - Policji i Wojska. Wzrosło natomiast znaczenie tych czynników kontroli społecznej, które kojarzone są z instytucjami wpływu moralnego, a mianowicie Kościoła i NIK-u (jego formalne prerogatywy i sankcje w okresie prywatyzacji zmniejszają się).

Być może zaobserwowane zmiany w świadomości społecznej studentów mają jakiś związek ze zmianą ekipy rządzącej, jak również negatywnie postrzeganym w dłuższej perspektywie zjawiskiem korupcji (w tym w samej policji). Coraz więcej zwolenników ma też reforma samorządowa i zwiększenie uprawnień władzy lokalnej.

Przypisywanie bardzo niskich pozycji związkom zawodowym wśród ocenianych instytucji może świadczyć, iż stosowane przez nie formy protestu są na ogół odrzucane.

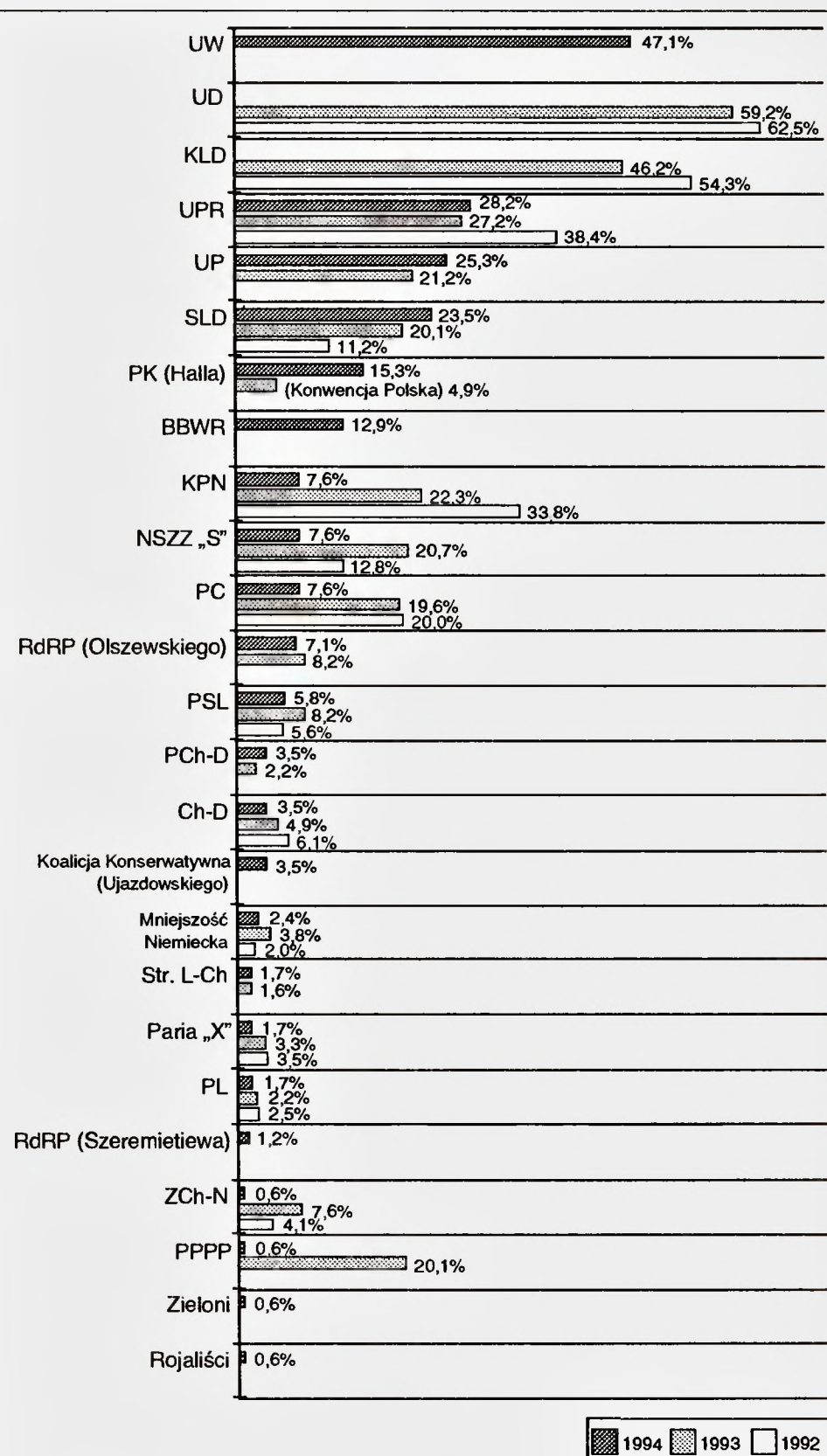
Przewaga orientacji centrowej i prawicowej

Z kolei podaliśmy alfabetycznie partie, które występują w rankingach opinii publicznej i były przedmiotem oceny młodzieży naszej Uczelni w poprzednich sondażach.

Zwróciliśmy się zatem znów do studentów, aby spośród dwudziestu jeden ugrupowań wybrali pięć (lub mniej) takich, których działalność cieszy się ich sympatią oraz aby przy każdym z nich podali stopień aprobaty (w skali od 1 do 5).

Zdecydowana większość studentów (74%) wśród wskazanych ugrupowań dokonała jakiegoś wyboru a okazjonalnie podano także inne ugrupowania polityczne. Około 1/4 stu-

dentów oświadczyła, że: nie ma takiej partii, z którą mogą się identyfikować (12%) lub, że nie interesują się polityką (14%).



Ryc. 2. Preferencje dla ugrupowań politycznych w całej zbiorowości studentów wg liczby wskazań - w %.

Przy hierarchizacji ugrupowań politycznych - braliśmy pod uwagę liczbę wskazań (ryc.2).

Zobaczmy teraz, jakie są różnice w ich uszeregowaniu wg kolejnego stosowanego przez nas wskaźnika czyli sumy przyznawanych im przez studentów punktów.

Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że czym innym są preferencje polityczne ujmowane w kategoriach decyzji wyborczej, czym innym zaś preferencje ujmowane jako deklarowane sympatie. W tym drugim przypadku są one mniej zobowiązujące i można je adresować do kilku ugrupowań politycznych jednocześnie, co rzecz jasna tylko częściowo znajduje odzwierciedlenie w akcie wyborczym (np. w 1992 r. UD popierało 45%, ale głosowało na nią tylko 12,1% itp.)

Wśród pięciu pierwszych ugrupowań, które cieszą się większą popularnością wśród studentów (wg ilości pkt.) znalazły się: Unia Wolności (34,4%)<; Unia Polityki Realnej (18,6%)>; Unia Pracy (15,7%)>; Sojusz Lewicy Demokratycznej (14,2%)>; Partia Konserwatywna (Halla) (8,6%)>. W porównaniu do ubiegłego roku nie ma tu większych zmian jeśli chodzi o rozkład sympatii do kilku pierwszych ugrupowań. UD i KLD występując wówczas rozdzielnie zdobywały znacznie więcej punktów niż UW po fuzji tych dwóch ugrupowań. Wzrost wpływów PK może stanowić wypełnienie pewnej luki, która się wytworzyła w wyniku połączenia tych dwóch "prominentnych" na Wybrzeżu partii, wszak wszystkie trzy reprezentowały zbliżoną orientację polityczną - o czym świadczy chociażby występowanie we wspólnym bloku "Samorządność" w wyborach do Samorządu Terytorialnego.

Partie reprezentujące lewicę (UP - wywodząca się z Solidarności Pracy i SLD - głównie z byłej PZPR i CRZZ) mimo pewnego wzrostu wpływów, który zaznaczył się już w 1993 roku, ustępują jednak wyraźnie zarówno UW jak i prawicowo-liberalnej UPR. Na dalszych miejscach uplasowały się: BBWR, RdRP (Olszewskiego), NSZZ"S", PC i KPN. Warto odnotować, iż w pierwszej dziesiątce - podobnie jak w roku ubiegłym - nie znalazły się dwa znaczące w skali ogólnopolskiej ugrupowania, tj. Polskie Stronnictwo Ludowe i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. (W bada-

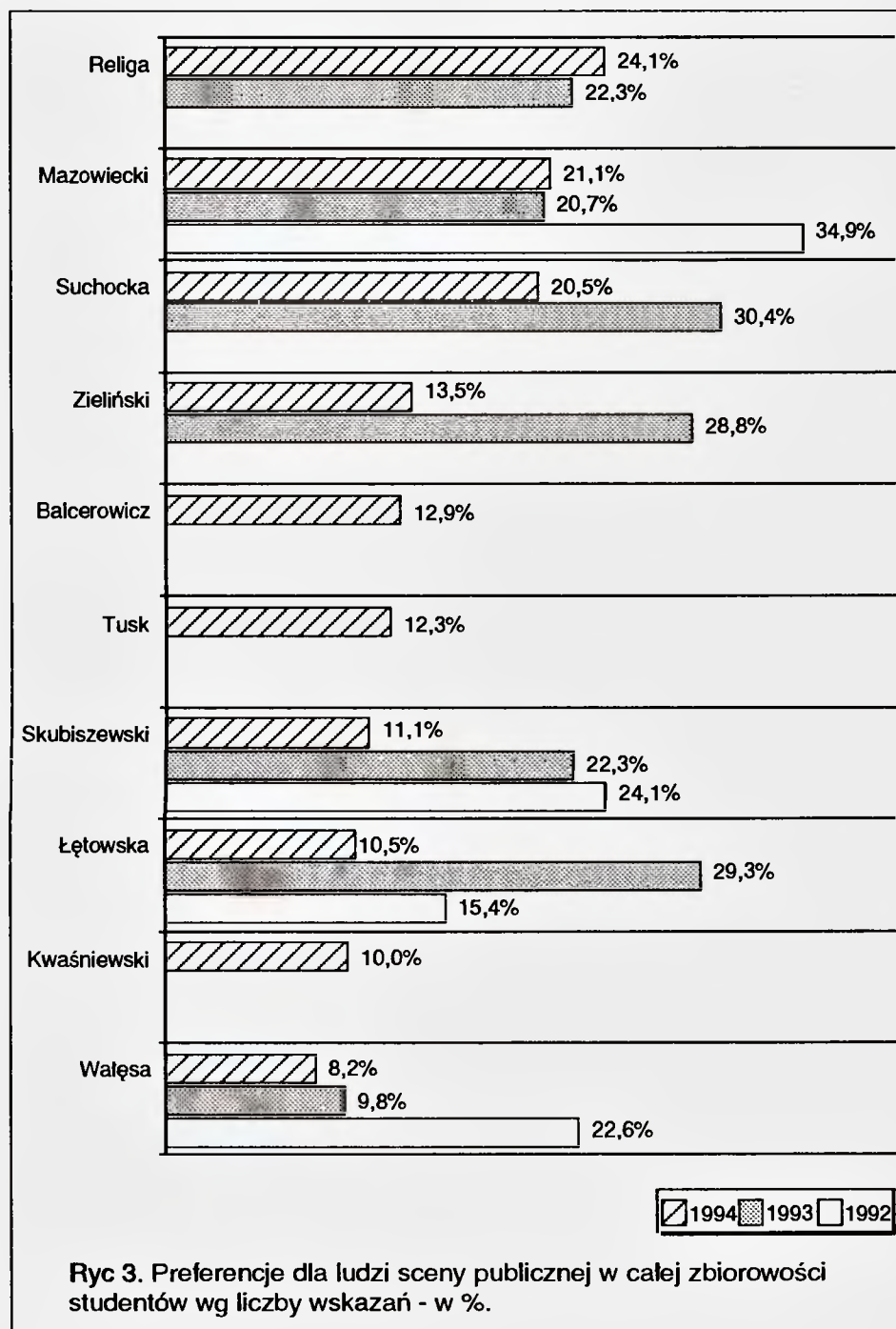
niach Demoskopu z końca stycznia br.: 1.- PSL, ok. 19%; 2.- SLD, ok. 16-17%; 3.- UD, ok. 14%; 4.- UP, ok. 11-12%, 5.- KPN, ok. 4-5%; 6.- BBWR, ok. 4%; 7.- KLD, ok. 3-4%; 8.- NSZZ"S", ok. 2-3%.)

Na wszystkich latach studiów pod względem stopnia aprobaty tylko Unia Wolności zajmuje niekwestionowane pierwsze miejsce. Okazało się, że Unia Polityki Realnej cieszy się zdecydowanie największym poparciem na VI r., ale także tu wymieniane są częściej UW i PC. Popularność SLD wyraża się wyraźniej wśród studentów młodszych roczników zwłaszcza I r.,

gdzie można odnotować również większą nieco sympatię do ugrupowań prawicowych: RdRP, BBWR, PCh-D, KK (Ujazdowskiego), Ch-D, ZCh-N oraz NSZZ"S".

Mężczyźni w porównaniu do kobiet w bardziej znaczący sposób preferują UW, UPR oraz SLD i PK. Kobiety zaś wyżej cenią UP, RdRP i PSL, czyli są nieco bardziej zorientowane na „opcję socjalną”.

Im mniejszy ośrodek terytorialny, tym mniejsze poparcie dla UW, większe zaś dla UPR, UP, SLD i KPN. NSZZ"S" ma wyraźnie największą popularność w średnich miastach.



Uzyskane dane wskazują na względną stabilność w środowisku studentów AMG, zarówno decyzji wyborczych, jak też poparcia deklarowanego jako sympatię. Po raz czwarty studenci opowiedzieli się w swej przewadze za orientacją liberalną w wersji umiarkowanej UW (UD + KLD). W porównaniu do ubiegłego roku część osób przeniosła swoje poparcie na UPR i PK - co można próbować wyjaśniać niespełnieniem oczekiwań.

Od ubiegłego roku wzrasta znaczenie partii lewicowych: UP i SLD, co jest odbiciem ogólniejszej prawidłowości zwrotu "na lewo" społeczeństwa polskiego. Jednakże identyfikacja z lewicą wśród studentów jest zdecydowanie mniejsza niż w całym społeczeństwie. Partie o orientacji chrześcijańskiej i partie prawicowe odnotowują dalszy, niezbyt duży ale systematyczny, spadek popularności. Podobnie NSZZ "S". Jednakże gdyby potraktować łącznie partie, które wyłoniły się z rozłamów PC (tj. PC + obie wersje RdRP), to poparcie jakie zyskały byłoby całkiem znaczące, wyższe niż np. PK, BBWR, czy KPN. A więc teza, że na rozbiściu prawicy zyskuje lewica oraz inne centrowe ugrupowania w jakimś sensie potwierdza się.

Zdominowanie sceny publicznej przez polityków

Podobnie jak w latach poprzednich nie podawaliśmy studentom listy osób do wyboru, pozostawiając pulę nieograniczoną. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że osób znaczących na scenie publicznej jest zbyt wiele, aby z góry przesądzać ich selekcję, ponadto nie chcieliśmy ograniczać jej do spraw polityki. Prosimy zatem o wymienienie nazwisk ludzi, których darzą uznaniem. (Ryc.3) Niezależnie od wyboru studenci podawali stopień aprobaty w skali od 1 do 5 - podobnie jak rok temu. Zdecydowana większość młodzieży, bo aż 88% wymieniła nazwiska osób zasługujących na aprobatę za działalność publiczną.

Przejdźmy z kolei do rangowania wg liczby przyznawanych punktów. Z ubiegłorocznej dziesiątki nie znalazły się w niej takie nazwiska jak: Owsiak, Kuroń, Labuda i Michnik, natomiast na ich miejsce weszli: Balcerowicz, Tusk i Kwaśniewski. Ocena pierwszych

dziesięciu osób wg stopnia aprobaty, uwzględniając jej wzrost lub spadek do lat poprzednich przedstawia się następująco: 1. Religa<; 2. Mazowiecki<; 3. Suchocka<; 4. Zieliński<; 5. Balcerowicz>; 6. Tusk>; 7. Skubiszewski<; 8. Łętowska<; 9. Kwaśniewski>; 10. Wałęsa<. Widzimy, że większość wymienionych w pierwszej dziesiątce osób otrzymała mniej punktów w porównaniu do 1993 i 1992 r. - oznacza to m.in. większą liczbę dokonanych wyborów i rozproszenie głosów, jak również mniejszy "dystans" między pierwszą dziesiątką a następnymi w kolejności uszeregowania.

Poza wymienionymi osobami stosunkowo znaczną liczbę punktów uzyskali jeszcze: Kuratowska, Korwin-Mikke, Kuroń, Tischner, Holoubek. Jest charakterystyczne, że osoby reprezentujące urząd Rzecznika Praw Obywatelskich zostały tym razem ocenione niżej. Innym ciekawym faktem jest zdecydowanie podrzędne miejsce premiera w dolnej części drugiej dziesiątki. Podobnie jak w roku ubiegłym wielu znanych liderów partii politycznych nie wspomniano w ogóle, bądź jedynie sporadycznie.

Chociaż wymieniano również dość często aktorów i reżyserów, ludzi kościoła, a także pisarzy i naukowców to zajmowali oni zdecydowanie podrzędne miejsca w porównaniu do ludzi polityki. Warto też nadmienić, że w puli osób wskazanych przez studentów znaleźli się - podobnie jak w latach ubiegłych - profesorowie naszej Uczelni.

(Według badań OBOP z końca maja br.: 1. Kuroń, 2. Głomp, 3. Religa, 4. Pawlak, 5. Zieliński, 6. Kwaśniewski, 7. Olechowski, 8. Jaruzelski, 9. Mazowiecki, 10. Oleksy.)

Popularność prof. Religi, który zajął pierwsze miejsce bardzo różnicowała się w zależności od roku studiów. Na I roku była ona kilkakrotnie większa niż na VI roku, gdzie zdecydowanie wyżej oceniano Balcerowicza i Zielińskiego. Kwaśniewski cieszył się stosunkowo większą popularnością na III roku.

Kobiety wyżej ceniły Religę, mężczyźni - Mazowieckiego i Tuska. Mazowiecki, Suchocka i Balcerowicz mieli lepsze notowania w większych miastach, natomiast w mniejszych ośrodkach terytorialnych więcej punktów przyznano Łętowskiej i Kwaśniewskiemu.

Wybór ludzi znaczących w opinii studentów świadczy o utrzymującej się preferencji polityków. Powtarzające się rankingi opinii publicznej lansowane przez środki przekazu ograniczane są głównie do polityków, co wywiera wyraźne piętno na świadomości zapewne nie tylko studentów.

Można powiedzieć, że znamienita stabilność preferencji politycznych wyrażających się w akcie głosowania znajduje potwierdzenie w sympatiach do wybieranych ugrupowań. Następuje co prawda pewien stopniowy trend w kierunku opcji "lewicowych" ale jest on znacznie mniej widoczny niż w całym społeczeństwie. Jednocześnie niechęć do partii rządzących wydaje się być jednak przeważająca, co przejawia się nie tylko w braku satysfakcji z wyborów, ale także negatywnej ocenie rządu jako instytucji. Istotną komponentą takiej opcji jest np. całkowity brak orientacji na PSL. Kwaśniewski, który jest w badaniach opinii publicznej (np. sondaż z końca marca CBOS) najwyższej notowany jako kandydat na prezydenta, w opiniach studentów umiejscowiony jest dopiero na 9 miejscu, a Pawlak pojawia się zupełnie sporadycznie.

Utrzymuje się nadal tendencja do preferowania ludzi związanych z polityką kosztem innych dziedzin, co jest jakimś przejawem polityzacji życia społecznego, tylko na inny sposób niż w okresie realnego socjalizmu. Może to być też potwierdzeniem pewnego upadku autorytetów w skali publicznej.

Marek Latoszek

* Zob. też Gazety AMG nr 12/1994, nr 7/1992, nr 8/1993.

** W nr 6/1994 znajduje się bliższa informacja nt. zastosowanej metody oraz udziału osób, które zbierały materiał.

*** Ankiety wypełniało 170 osób.

**** Gdyby wszyscy studenci obdarzyli daną instytucję, partię i osobę największą ilością punktów, tzn. 5, zgromadziłaby ona 850 punktów. Zsumowanie wszystkich stopni aprobaty w punktach określa % w stosunku do 100.

***** TV umiejscowiona w rankingu po raz pierwszy.

LAUDACJA NA UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA PROFESOROWI DR ALANOWI KATRITZKY'EMU DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

**Magnificencjo, Dostojny Doktorze, Wysoki Senacie,
Szanowny Panie Dziekanie, Szanowni Państwo,**

Przypadł mi w udziale zaszczyt wygłoszenia laudacji związanej z nadaniem tytułu *doktora honoris causa* Profesorowi Alanowi Katritzky'emu z Uniwersytetu Florydy w USA.

Kiedy zapytamy farmaceutę, jakim językiem posługuje się w swojej pracy zawodowej i badawczej, usłyszymy odpowiedź, iż jest to język eklektyczny, po części wywodzący się z biologii, fizyki i medycyny, lecz przede wszystkim jest to język chemii. Zadania, do których przygotowują wydziały farmacji, poczynając od poszukiwania leku, poprzez badanie aktywności i toksyczności, aż po analizę jakościową, ilościową i monitoring, wszystkie one opierają się na wiedzy chemicznej.

Był czas, kiedy język chemiczny stanowił narzędzie porozumiewania się farmaceuty z lekarzem. Czas ten, co nie powinno dziwić, dawno przeminął, a współczesna korespondencja od lekarza zawiera przede wszystkim nazwy handlowe leków - zlepkiliterowe, efemerydy słowne. W poleceniu brzmiącym: "weź *Adalat*" ukryta wszak jest konkretna wiadomość - oto pacjentowi cierpiącemu na dusznicę należy wydać związek heterocykliczny, w którym pierścień 1,4-dihydropirydyny występuje w konformacji łódkowej, podstawnik o-nitrofenylowy zajmuje położenie aksjalne a obecność grupy estrowej w położeniu ekwatorialnym warunkuje działanie blokujące kanały wapniowe.

Tę umiejętność rozszyfrowywania treści recept, przekładania nazw pozornie bez znaczenia na precyzyjny język nauki zapewnia farmaceute wiedza z zakresu chemii leków.

Nawiązałem do relacji pomiędzy farmacją i chemią, bowiem dziś na uroczystym posiedzeniu Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku gościmy chemika - wybitnego, światowej sławy uczonego, który wniósł ogromny wkład w rozwój nauk chemicznych i farmaceutycznych.

Profesor Alan Roy Katritzky urodził się w 1928 r. w Londynie. Chemię studiował na uniwersytetach w Oxford i Cambridge, gdzie kolejno uzyskiwał stopnie magistra, doktora filozofii i doktora nauk. W roku 1963 trzydziestopięcioletni wówczas doktor Katritzky otrzymał zadanie utworzenia od podstaw *Szkoły Nauk Chemicznych* przy Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich. W rezultacie energicznych działań w krótkim czasie powstał znakomity ośrodek szkoleniowo-badawczy, którego specyfiką jest ścisła współpraca z laboratoriami przemysłu chemicznego i farmaceutycznego.

Właśnie w Norwich Profesor w pełni ujawnił swój potencjał intelektualny i zdolności organizatorskie - stał się uczonym powszechnie znanym i cenionym, co znalazło wyraz w przyjęciu Go w poczet członków Towarzystwa Królewskiego. Talent tej miary, błyskotliwa, emanująca energią osobowość nie mogły ująć uwadze rad naukowych uniwersytetów amerykańskich. Przeto stało się: w 1980 r. Alan Katritzky przyjął prestiżowe stanowisko *Kenan Professor* na Wydziale Chemii Uniwersytetu Florydy, gdzie pracuje do chwili obecnej.

Zainteresowania naukowe Profesora są wszechstronne i dotyczą badań nad strukturą, właściwościami fizykochemicznymi oraz reaktywnością związków heterocyklicznych.

Ukształtowały się u progu kariery, a ich wybór nie był dziełem przypadku - bodaj najważniejsze dokonania chemii lat pięćdziesiątych dotyczyły właśnie związków heterocyklicznych i wywarły ogromny wpływ na dalszy rozwój biologii, medycyny oraz chemii. Przypomnijmy: brytyjscy i amerykańscy badacze wspólnie opracowali metodologię otrzymywania półsyntetycznych antybiotyków beta-laktamowych, a Watson i Crick określili strukturę DNA. Jakkolwiek oba te odkrycia łączyła domena chemii heterocyklicznej, pierwsze z nich stawiało problem badań nad syntezą i reaktywnością, drugie natomiast unaoczniało nikły wówczas poziom wiedzy o zjawiskach tautomerii.

Przytoczmy niektóre tytuły publikacji Profesora Katritzky'ego z tamtego okresu:

- rok 1954: "*Tuberkulostatyczne działanie hydrazydów kwasów pikolinowych*".
- rok 1958: "*Tautomeria pirydyno-2- i pirydyno-4-tionu*".

Do chwili obecnej Profesor opublikował kilkaset prac dotyczących reakcji podstawiania elektrofilowego, cykloaddycji, reaktywności N-tlenków, N-imidów i różnego typu przegrupowań, z których jedno nosi nazwę *schematu Katritzky'ego-Boultona*.

Poważną część dorobku stanowią badania nad rolą heterocykli, zwłaszcza kationów pyryliowych i pirydyniowych oraz benzotriazolu, w syntezie organicznej. Związki heterocykliczne spełniają tu jedynie funkcję grupy pomocniczej, umożliwiającej dokonywanie przemian w szeregu związków alifatycznych, które to przemiany przy zastosowaniu metod konwencjonalnych są uciążliwe i mało wydajne.

Istotnym osiągnięciem Profesora Katritzky'ego są wyniki prac nad zastosowaniem grup protekcyjnych w reakcjach z udziałem związków metaloorganicznych. Prostota proponowanych metod sprawia, że są one powszechnie stosowane w wieloetapowych syntezach produktów naturalnych.

Odmiennej problematykę stanowią badania nad kinetyką i mechanizmami reakcji chemicznych. Tu najważniejszymi wydają się prace dotyczące reakcji nukleofilowego pod-

stawiania kationów pirydyniowych oraz - w odniesieniu do wolnych rodników - odkrycie i zdefiniowanie zasady *merostabilizacji*.

Kolejną domeną zainteresowań są badania nad strukturą związków heterocyklicznych, w których na plan pierwszy wysuwa się problem tautomerii. Przy zastosowaniu spektroskopii IR, widm masowych, rezonansu cyklotronowego, widm fotoelektronowych a wreszcie obliczeń kwantowo-chemicznych zespołowi Profesora udało się wyjaśnić naturę tego zjawiska oraz określić czynniki decydujące o położeniu równowagi wielu układów heterocyklicznych.

Podobnie jak tautomeria, zjawiskiem, które przez wiele lat wymykało się wszelkim zasadom i uogólnieniom, była aromatyczność związków heterocyklicznych. Brak wiedzy powodował, iż wielu badaczy zdecydowanie rozróżniało i przeciwstawiało sobie dwa obszary chemii organicznej:

chemię karbocykliczną - zrozumiałą i przewidywalną oraz

chemię heterocykliczną - siedlisko chaosu pozbawione przejrzystych zasad.

Prace teoretyczne Profesora Katritzky'ego, w których uczestniczyła grupa naukowców z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, oparte o koncepcje *aromatyczności klasycznej* i *aromatyczności magnetycznej* w znacznym stopniu zatarły tę różnicę i pozwoliły wnikać w istotę zjawiska heteroaromatyczności.

Uznanie, jakim cieszy się Profesor, jest także rezultatem Jego działalności dydaktycznej i edytorskiej. W 1960 r. spod Jego ręki wyszedł pierwszy nowoczesny podręcznik poświęcony chemii związków heterocyklicznych - *Heterocyclic Chemistry*, który wkrótce doczekał się wielu tłumaczeń i przez wiele lat stanowił podstawę kształcenia studentów w tej dyscyplinie. Obecnie funkcję tę spełnia napisany wspólnie z prof. Reesem i wydany w 1985 r. *Handbook of Heterocyclic Chemistry*, w którym - co jest powodem naszej dumy - swoje wywody Autorzy ilustrują także wynikami prac wykonanych tu, w gdańskiej Akademii Medycznej.

Środowiska naukowe wysoko sobie cenią redagowane przez Profesora serie monograficzne oraz kompendia, które należą do podstawowych zbiorów bibliotek akademickich. Na półkach bibliotek gdańskich znajdziemy 59 tomów serii *Advances in Heterocyclic Chemistry* i 8 tomów *Comprehensive Heterocyclic Chemistry*.

Jest zatem rzeczą zrozumiałą, iż pierwszy kontakt chemików i farmaceutów z Profesorem Katritzky'm ma miejsce w zaciszu biblioteki, w zetknięciu z którąś z Jego książek. Bezpośrednie kontakty Profesora z Polską i naukowcami polskimi trwają nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat i są niezmiernie ciepłe. Zapoczątkowane zostały w 1959 r. współpracą

z obecnym na dzisiejszej uroczystości członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk, profesorem Janem Michalskim. Od tego czasu u boku Profesora Katritzky'ego zdobywało wiedzę i doświadczenie ponad 40 Polaków, w tym 6 z Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Gdańsku.

W uznaniu osiągnięć naukowych i zasług Profesora Alana Katritzky'ego dla rozwoju nauk przyrodniczych nasza Uczelnia przyznaje Mu najwyższą godność - tytuł doktora honoris causa.

Serdecznie gratuluję Profesorowi tego wyróżnienia.

prof. dr hab. Franciszek Sączewski

Z ukosa

Powiało optymizmem

Nareszcie powiało optymizmem - co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze zakończyliśmy sesję i możemy udać się na zasłużony (bez względu na wyniki) odpoczynek. Mam nadzieję, że pogoda, dotychczas sprzyjająca nauce, zmieni się na cieplejszą, słoneczną. Po drugie 15 czerwca odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji ds. Wydawnictw pod przewodnictwem prof. J. Szczekota.

Postanowiono na niej wystąpić do kierowników katedr o wznowienie i uzupełnienie najbardziej poszukiwanych przez studentów skryptów. Jednocześnie Komisja czeka na dalsze propozycje wznowień - dotyczy to zwłaszcza tytułów przeznaczonych dla lat młodszych. Wiele wskazuje na to, że oczekiwania zostaną spełnione.

Obecnie dobrze napisany skrypt jest najbardziej poszukiwanym przez studentów materiałem do nauki. Mało jest bowiem podręczników (może poza *Interną*), z których korzysta się z przyjemnością. Pojawiające się przedruki książek zachodnich, nie zawsze są przydatne, a jeśli nawet - odstrasza ich cena. Pojawiające się wznowienia starszych, uznanych podręczników też kosztują немало. Rozumiem starania wydawców o estetykę, ale z drugiej strony zmniejsza się przez to coraz bardziej grono kupujących. Zostają więc nam skrypty, które ostatnio znacznie się poprawiły pod względem jakości (lepszy gatunek papieru, staranniejsza szata edytorska). Ponadto właśnie w skryptach dobrze opracowane są podstawy - np. badania klinicznego, które w „nowoczesnych” książkach są coraz bardziej okrajane na rzecz „diagnostyki zmechanizowanej”. Mam zatem nadzieję, że w następny rok akademicki wejdziemy z większą ilością nowych skryptów, o ładnej, czytelnej szacie graficznej.

Hanna Jankowska
Kamil Jankowski

P.S. Wszystkie osoby zainteresowane współpracą z Senacką Komisją Wydawnictw prosimy o kontakt - najlepiej poszukać Kamila w Zakładzie Biochemii - budynek Zakładów Teoretycznych IVp., pracownia nr 405.

autorzy



Palenie papierosów przez pracowników służby zdrowia nie tylko niszczy zdrowie ich samych, lecz również podważa naszą wiarygodność w oczach pacjentów. Wobec tego, że wielu pracowników służby zdrowia pali papierosy, istnieje potrzeba podjęcia skutecznych działań zmierzających do ograniczenia, a w przyszłości być może całkowitego zwalczenia tego nałogu.

Rozwiązaniem może być stworzenie możliwości odchodzenia od palenia z pomocą zorientowanego w tej dziedzinie lekarza oraz aktywne zachęcenie do korzystania z takiej pomocy. Lekarz zajmujący się tym problemem winien być koordynatorem wszelkich działań z tym związanych prowadzonych na terenie AMG.

Zaprzestanie palenia papierosów zależy generalnie od dwóch czynników:

1. Motywacji do niepalenia i przełamania uzależnienia psychologicznego lub związanego z nawykami.
2. Przewyciężenia uzależnienia farmakologicznego od nikotyny czyli zwalczaniu zespołu odstawienia.

W związku z tym działania wchodzące w zakres lekarza z poradni antynikotynowej muszą być dwukierunkowe:

1. Promocja niepalenia.
2. Terapia dla palących chcących przestać palić.

Poprzez promocję niepalenia należy rozumieć szerzenie wiedzy na temat wpływu palenia na organizm i metod odchodzenia od nałogu. Wobec tego do obowiązków lekarza na omawianym stanowisku powinny należeć:

1. Udział w posiedzeniach naukowych i seminariach dla lekarzy.
2. Szkolenie pielęgniarek.
3. Spotkania z personelem niższym.

4. Publikacje w prasie i reklama niepalenia.

Ta działalność ma poinformować pracowników o nowo stworzonych możliwościach pomocy w odchodzeniu od palenia, zachęcać do korzystania z niej oraz podnosić kwalifikacje lekarzy i pielęgniarek w profilaktyce chorób odtytoniowych, którymi zagrożeni są zarówno oni sami jak i pacjenci.

Opierając się na zdobytych dotychczas doświadczeniach można przewidzieć, że opisane wyżej działania przyniosą dobry skutek tylko wtedy, gdy będą się cieszyć jawnym i zdecydowanym poparciem ze strony władz AMG. Inaczej mogą one być wręcz niemożliwe do przeprowadzenia. Osoby niepalące powinny być wyżej oceniane niż palący w momencie ubiegania się o pracę. Przede wszystkim nie można zapomnieć o tym, że w miarę stwarzania możliwości pomocy w odchodzeniu od palenia coraz surowiej winien być egzekwowany zakaz palenia papierosów na terenie całej AMG.

Terapia dla chcących przestać palić powinna być prowadzona w ramach indywidualnych wizyt osób palących u lekarza w poradni antynikotynowej. W związku z tym powinno być wyznaczone stałe miejsce i godziny przyjęć np. 1-2 razy w tygodniu, potem częściej w miarę rosnących potrzeb. Lekarz przyjmujący osoby palące powinien mieć możliwość wykonania badania EKG i zlecenia, jeśli zachodzi potrzeba, badań dodatkowych. Podobne wizyty należy udostępnić również członkom rodzin pracowników, gdyż wielokrotnie skuteczność próby porzucenia palenia zależy od jednoczesnego jej podjęcia przez obu małżonków.

Zanim jednak będzie możliwe objęcie terapią wszystkich palących, konieczne jest uzyskanie danych o rozpowszechnieniu palenia tytoniu wśród pracowników

AMG i stopniu uzależnienia od nikotyny oraz zainteresowaniu planowanymi działaniami wśród społeczności AMG. Należy zatem przeprowadzić ankietę obejmującą wszystkich pracowników. Pozwoli to na ocenę sytuacji zdrowotnej i opracowanie właściwych form postępowania oraz, w przyszłości, ocenę ich skuteczności.

Wszystkie opisane tutaj propozycje opracowano m.in. w oparciu o doświadczenia uzyskane podczas działań prowadzonych w tym zakresie. Zostały one skrótkowo przedstawione poniżej.

Dotychczasowe działania antynikotynowe prowadzone z ramie-

Założenia programowe Poradni Antynikotynowej dla pracowników AMG

nia Stowarzyszenia „Sercu na ratunek” przy II Klinice Chorób Serca były prowadzone na terenie Rafinerii Gdańskiej S.A. oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sopocie.

W Rafinerii Gdańskiej rozpoczęto od szerokiej akcji propagandowej. Na łamach prasy zakładowej publikowano artykuły popularnonaukowe, drobne informacje, karykatury itp. Przez radiowęzeł nadawano wywiady z lekarzem i psychologiem, a w planach są również audycje z udziałem byłych palaczy.

Kolejnym krokiem było przeprowadzenie ankiety, w oparciu o którą opracowano raport o rozpowszechnieniu palenia tytoniu wśród pracowników Rafinerii.

Zasadniczą jednak częścią naszej działalności są indywidualne spotkania z chcącymi przestać palić. Początkowo lekarz „antynikotynowy” przyjmował codziennie, obecnie dwa razy w tygodniu. Indywidualna wizyta palącego w gabinecie lekarskim zapewnia pacjentowi możliwość szczerzej rozmowy o uwarunkowaniach nałogu, a lekarzowi pozyskanie zaufania rozmówcy, co jest warunkiem powodzenia terapii.



Rutynowo lekarz wykonuje badania przedmiotowe i podmiotowe oraz zleca, w razie potrzeby, badania dodatkowe. Pacjentowi uświadamia się ewentualne czynniki ryzyka chorób układu krążenia i obecność symptomów zwiastujących rozwój schorzeń odytonio-

wych dotyczących go osobiście a także ich związek z paleniem tytoniu. Pozwala to na ukształtowanie u palącego motywacji do porzucenia nałogu, która jest niezbędnym warunkiem odejścia od palenia.

Po podjęciu przez pacjenta decyzji o niepaleniu lekarz proponuje szczegółowy plan postępowania, wspomagając farmakoterapię oraz wyznacza termin następnej wizyty. Pierwsza wizyta trwa zwykle około jednej godziny, kolejne krócej. W pierwszych dwóch tygodniach niepalenia prze-ważnie mają miejsce 2-3 wizyty, potem są one rzadsze. Do pacjentów wysyła się także listy podtrzymujące motywację do ostatecznego porzucenia nałogu.

Lekarz zajmujący się pomocą w rzucaniu palenia przeprowadza również rozmowę z każdym palącym zgłaszającym się na badania okresowe. Część z tych osób zgodziło się podjąć próbę porzucenia nałogu. W grupie, która była zdecydowana przestać palić w oparciu o pomoc lekarza 17.5% nie pali do chwili obecnej. Należy tutaj zaznaczyć, że osoby, które po pewnym czasie powróciły do nałogu, mają wg statystyk, zwiększoną szansę trwałego powodzenia przy ponownym podjęciu próby zaprzestania palenia.

Akcja została zorganizowana za poparciem i na zlecenie Dyrekcji, która wydała m.in. zarządzenia ograniczające palenie w pracy. Otwarte i

jednoznaczne stanowisko Zarządu tego Przedsiębiorstwa promujące niepalenie było ważnym czynnikiem motywującym palących pracowników do porzucenia nałogu.

Jak zaznaczono powyżej przeprowadzono również badania ankietowe rozpowszechnienia pale-

nia papierosów wśród dzieci i młodzieży na przykładzie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 9 w Sopocie. Ankieta wykazała m.in. duży, często większy niż ze strony rodziny, wpływ środowiska szkoły na kształtowanie postaw uczniów oraz, że to motywacja a nie uzależnienie farmakologiczne od nikotyny (odwrotnie jest u dorosłych) decyduje o paleniu wśród dzieci i młodzieży.

W ankietowanej szkole przeprowadzono ponadto warsztaty antynikotynowe - zajęcia z młodzieżą - których celem było kształtowanie postawy zdecydowanie odrzucającej palenie tytoniu. Zarówno uczniowie jak i pedagodzy byli zadowoleni z przeprowadzonych zajęć, a ewentualne przyszłe działania antynikotynowe zostały w pełni zaakceptowane przez społeczność szkoły. W pracach tych brały udział lek. chor. wew. Ewa Lewicka, lek. med. Lidia Łepska (obecnie zatrudniona w Rafinerii Gdańskiej) oraz absolwentka AMG (1994) - Justyna Staniewicz.

Wobec powodzenia naszych dotychczasowych działań mamy nadzieję wykorzystać zdobyte doświadczenia w profilaktyce chorób odytoniowych na terenie AMG. Ogólnie wiadomo, że zapobieganie chorobom jest tańsze niż ich leczenie. W niektórych ośrodkach (np. Szczecin, Warszawa) powstają duże, zorganizowane centra zajmujące się prewencją i roztaczającą opiekę nad dużymi grupami potencjalnych pacjentów. Coraz większy nacisk kładzie się na promocję zdrowia, gdyż jest to najkrót-sza droga do znaczącej poprawy zdrowia w społeczeństwie. To co osiągnęło wiele państw w zakresie ograniczenia palenia tytoniu jest możliwe w Polsce.

prof. dr hab. Grażyna Świątecka
lek. med. Justyna Staniewicz

SPRAWOZDANIE Z 2. MIĘDZYNARODOWEJ STUDENCKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ GDAŃSK, 13-14 MAJA 1994

Dnia 3 listopada 1993 roku Walne Zebranie Studenckiego Towarzystwa Naukowego podjęło decyzję o powołaniu Komitetu Organizacyjnego 2. Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej. W skład komitetu weszli przedstawiciele niemal wszystkich kół naukowych zarejestrowanych w STN Akademii Medycznej w Gdańsku. Na przewodniczącego konferencji powołano studenta VI roku Wydziału Lekarskiego, Rafała Dziadziuszko, studenta II roku Wydziału Lekarskiego, Piotra Dobosza, na sekretarza.

Przygotowano dwa typy druków przedkonferencyjnych: „First Announcement” i „Call for Papers” i rozesłano do ponad 180 ośrodków w Polsce i wszystkich niemal krajów europejskich. Koszty przesyłki pokrył Dział ds. Dydaktyki AMG.

Informacja o konferencji została ponadto zamieszczona w kwartalniku „Medycyna po Dyplomie”, suplementcie *International Congress Calendar Medicine 1994* oraz w *Gazecie AMG*.

Nadeszło 186 zgłoszeń uczestnictwa z kraju (Gdańsk, Kraków, Katowice, Szczecin) i zagranicy (Belgia,

Bułgaria, Czechy, Litwa, Rumunia, Słowenia, Węgry).

Z nadesłanych streszczeń obejmujących większość dyscyplin medycznych, z nauk podstawowych jak i klinicznych, do programu konferencji trafiło 57 prac: 40 prac ustnych i 17 prac plakatowych.

Komitet Organizacyjny został wsparty finansowo przez następujących sponsorów:

- Akademia Medyczna w Gdańsku, Dział ds. Dydaktyki
- Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Leków i Środków Farmaceutycznych „Cefarm”, Gdańsk
- Przedsiębiorstwo Handlowe „Galen”, Gdańsk
- Księgarnia Medyczna „Medicon”, Gdańsk
- Przedsiębiorstwo Produkcji Leków „Ziaja” Ltd., Gdańsk

W drugim dniu prezentacje prac zostały podzielone na cztery sesje: nauk podstawowych, dwie - nauk klinicznych oraz plakatową. Łącznie przedstawiono 46 prac, w tym 32 prezentacje ustne oraz 14 prezentacji plakatowych.

Jury przyznało następujące nagrody:

W kategorii prezentacji ustnych:

I Nagroda: Marcin Sadowski, Piotr Zieliński, Koło Naukowe przy Katedrze Anatomii, Gdańsk: „Reaction of astrocytes and microglia in Alzheimer's pathology in the hippocampal formation - a quantitative study”.

II Nagroda ex aequo:

Tibor Hajszan, Szeged, Węgry: „Adrenergic innervation of galanin synthesizing neurons in the hypothalamic paraventricular nucleus of the rat”.

Iwona Alicja Trzebiatowska, Koło Naukowe przy I Klinice Chorób Psychicznych, Gdańsk: „Patients with breast cancer in different stages - measuring quality of life”.

W kategorii prezentacji plakatowych:

I Nagroda: Monika Guzek, Koło Naukowe przy Katedrze i Zakładzie Biochemii, Gdańsk: „A new model for evaluation of oxygen transport across lecithin bilayer membrane based on singlet oxygen generating system”.

II Nagroda: József Hohn, Szeged, Węgry: „Effect of Vinpocetine on the mechanical activity and cyclic GMP content of isolated rabbit aorta”.

Na zakończenie konferencji głos zabrali doc. dr hab. Jacek Maniatus, Opiekun STN oraz Piotr Dobosz, Sekretarz Konferencji.

Piotr Dobosz
Sekretarz Konferencji

Rafał Dziadziuszko
Przewodniczący Konferencji

Stypendia British Council na 1995/96

British Council i Ministerstwo Edukacji zapraszają do składania podań o stypendia i wizyty naukowe do Wielkiej Brytanii. Dobra znajomość języka angielskiego - konieczna.

Stypendia

3-10 miesięcy. Wiek 25-35 lat. Stopień magistra lub równorzędny. Stypendium przydzielane jest na prace badawcze i studia specjalistyczne młodym pracownikom naukowym, nauczycielom akademickim i absolwentom. Stypendia na cały rok akademicki powinny rozpocząć się w październiku 1995, krótsze pobyty - nie później niż styczeń 1996.

Wizyty

Czas trwania - 2-4 tygodnie, między kwietniem 1995 i marcem 1996. Wiek - do 50 lat. Wizyty przeznaczone są dla doświadczonych pracowników akademickich i administracyjnych ze szkół wyższych i ministerstw, którzy mogą przyczynić się do rozwoju swoich dziedzin, ulepszenia zarządzania, metod itp.

Podania

Do dnia 11 listopada 1994 należy złożyć:

- życiorys i listę publikacji
- dwie referencje
- list polecający od instytucji zatrudniającej
- program proponowanej pracy
- ewentualnie kopie korespondencji z instytucjami w Wielkiej Brytanii

- kopie dyplomów
- na jednej stronie kartki następujące dane:
nazwisko, data urodzenia, adres domowy,
adres miejsca pracy, numery telefonów,
temat badań, stopień akademicki,
szczegóły o wykorzystanych stypendiach,
długość proponowanego pobytu.

Podania należy kierować pod adresem:
British Council
Exchange of Persons Section
Aleje Jerozolimskie 59
00-697 Warszawa

dr G. Bendykowska

Zasłużeni Profesorowie Uczelni otrzymali tytuły Honorowego Członka towarzystwa naukowego

Uchwała Walnego Zgromadzenia
odbytego dnia 19 listopada 1992 roku

Prof. dr med.
Jan Ruszel

który odznaczając się ogromną wiedzą
zasłużył się wielce w dziedzinie otolaryngologii
został odznaczony godnością

Honorowego Członka
Polskiego Towarzystwa Otolaryngologów
Chirurgów Głowy i Szyi

Sejmik Gminy
Sejmik
do bud. med. C. i. T. i. T. i. T.



Prof.
Prof. dr med. J. Ruszel
prof. dr hab. med. E. Zygalski

Dane data 25 maja roku 1994

Walne Zgromadzenie Członków
Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji,
zebranych w dniu 20 maja 1994 roku
na IV Sympozjum Naukowym
podjęło jednomyślnie uchwałę o nadaniu

Panu Profesorowi Dr. med.
Kazimierzowi Szawłowskiemu

tytułu Członka Honorowego
Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji

w uznaniu Jego ogromnych zasług dla rozwoju
rehabilitacji w Polsce, organizacji jej podstaw,
wykształceniu wielu fachowych pracowników
rehabilitacji, organizacji służb rehabilitacji
w Gdańsku i regionie północnym oraz osobisty
wkład w powstanie i rozwój
Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji

Sekretarz
Henryk Wraha

Prezes
Józef Kwieciński

Przewodniczący
Walnego Zgromadzenia
Jan Holter

Rzeszów, dnia 20 maja 1994 r.



Redakcja Gazety AMG dołącza się do gratulacji

Informacja z Kliniki Hematologii

Dnia 30 maja bieżącego roku w naszej Uczelni dokonano pierwszego allogenicznego przeszczepu szpiku kostnego. Biorcą szpiku był 33 letni mężczyzna z rozpoznaniem przewlekłej białaczki szpikowej. Dawczynią szpiku jego 27 letnia siostra. W chwili obecnej pacjent znajduje się w 25 dobie po zabiegu i obserwujemy pierwsze cechy wszczepienia szpiku.

Dokonanie tego zabiegu stało się możliwe dzięki wysiłkowi wielu jednostek organizacyjnych Uczelni oraz Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa.

UZUPEŁNIENIE do sprawozdania z XVIII Sesji Naukowej Wydz. Farmaceutycznego

W przygotowanym w dużym pośpiechu sprawozdaniu z XVIII Sesji Naukowej Wydziału Farmaceutycznego AMG (*Gazeta AMG* nr 6 str. 18), w dziale komunikatów ustnych, pominięte zostały następujące dwa doniesienia z Katedry i Zakładu Chemii Organicznej:

L. Bukowski, *Nowe pochodne imidazo[4,5-b]pyridyny o spodziewanej aktywności przeciwgruźliczej.* (W-125)

F. Sączewski, T. Dębowski, J. Petrusiewicz, H. Trzeciak, M. Turowski, *Synteza, struktura i wpływ na układ krążenia pochodnych N-(4,5-dihydroimidazol-2-yl)hydroksyloaminy.*

Za to przykre przeoczenie przepraszam PT autorów, kierownika Katedry i Zakładu Chemii Organicznej i czytelników.

prof. dr hab. Ryszard Piękoś

Senat AMG przyjął sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Wydawnictw, prof. dr J. Szczekota za rok 1993 oraz zatwierdził zaproponowany plan wydawnictw na rok 1994

Skrypty

Nakład [egz.]

Paweł Gałuszko	
<i>"Pomoce do ćwiczeń w Klinice Chorób Psychicznych AMG"</i>	- 350
Paweł Gałuszko, Leokadia Dobrzyńska	
<i>"Leczenie zaburzeń psychicznych i neurologicznych"</i>	- 400
Zbigniew Korolkiewicz	
<i>"Farmakologia układowa" Cz. III.</i>	- 400
Józef Terlecki	
<i>"Oddziaływanie biologiczne czynników fizycznych na człowieka"</i>	- 250
Andrzej Myśliwski	
<i>"Podstawy cytofizjologii i histofizjologii"</i>	- 300
Czesław Baran	
<i>"Orzecznictwo lekarskie o czasowej niezdolności do pracy"</i>	- 400
Zenon Ganowiak i inni	
<i>"Badania jakości zdrowotnej żywności"</i>	- 150
Marek Wesolowski	
<i>"Ćwiczenia laborator. z analizy instrumentalnej"</i>	- 200
Henryk Foks i inni	
<i>"Analiza jakościowa związków organicznych z elementami spektrometrii molekularnej"</i>	- 200
Zdzisław Brzozowski	
<i>"Materiały do ćwiczeń oraz wykładów z syntezy i technologii środków leczniczych"</i>	- 150
Bożena Bruska	
<i>"Materiały do nauki języka łacińskiego dla studentów I roku medycyny i stomatologii"</i>	- 300
Bożena Bruska	
<i>"Materiały do nauki języka łacińskiego dla studentów III roku Wydz. Lek."</i>	- 250

Prace habilitacyjne

Zdzisław Bereznowski	
<i>"Metakrylan metylu, jego toksyczność i metabolizm"</i>	- 60
Jacek Bigda	
<i>"Analiza strukturalna i funkcjonalna ludzkiego receptora p75 dla czynnika martwicy nowotworu (TNF)"</i>	- 60
Maciej Chabior	
<i>"Funkcje neutrocytów segmentowanych i znaczenie czynników humoralnych w zakażeniach niemowląt"</i>	- 60
Aleksander Drygas	
<i>"Kształtowanie się podstaw prawnych aptekarstwa w Polsce w przekroju dziejowym"</i>	- 60

Inne wydawnictwa

Czesław Stoba	
<i>"Informator o działalności Kliniki Chirurgii Dziecięcej"</i>	- 200
Dział Organizacji i Zarządzania	
<i>"Skład osobowy AMG"</i>	- 300
<i>"Gazeta AMG" (miesięcznik)</i>	- 800
<i>"Annales Academiae Medicae Gedanensis" T. XXIV</i>	- 300
Biblioteka Główna AMG	
<i>"Wykaz nabytków zagranicznych"</i>	- 100
Biblioteka Główna AMG	
<i>"Bibliografia publikacji pracowników AMG"</i>	- 120
Katedra i Zakład Farmakognozji	
<i>"Index seminum"</i>	- 200
Józef Szczekot	
<i>"Informator o działalności Katedry i Kliniki Ortopedii"</i>	- 200

Zjazd Koleżeński w 35-lecie Absolutorium (lata studiów 1954-1959)

W dniach 3-5.VI.1994 odbył się Zjazd Koleżeński rocznika absolwentów z 1959 r. Spotykamy się regularnie co pięć lat poczynając od 1964 roku.

W ostatnich trzech pięcioleciach (1984, 1989 oraz obecnie) organizowaliśmy 3-dniowe spotkania, które rozpoczynają się częścią oficjalną w Gdańsku a kończą na Kaszubach. Miejscem spotkania bywały Wdzydze Kiszewskie, a ostatnio Ośrodek Wypoczynkowy Stoczni we wsi Wiele. W

oraz Profesor Walerian Bogusławski. JM Rektor w ciepłym, koleżeńskim wystąpieniu podkreślił rolę spotkań w integrowaniu środowiska wyrastającego ze wspólnego korzenia, jakim jest nasza Alma Mater.

JM Rektor mówił o powstałym Stowarzyszeniu Absolwentów naszej Uczelni, jego roli i zadaniach, zachęcając równocześnie do uczestnictwa.

Kolega z naszego roku studiów, prof. Andrzej Myśliwski przedstawił szczegółowo zmiany oraz rozwój

śpiewali absolwenci „rocznik-59”, rakiety strzelały w niebo.

W porównaniu z poprzednim 5-leciem było może nieco mniej tańców, a większe zainteresowanie dzikiem i zawartością beczek.

Następnego dnia odbywały się liczne nieoficjalne spotkania, rozmowy, wspomnienia. W godzinach popołudniowych odbył się także tradycyjny dla naszych spotkań „podwieczorek przy mikrofonie”.

Tradycję stanowią wystąpienia naszych Profesorów z roku - poprzednio głos zabierali - Prof. Eugenia Częstochowska i Prof. Andrzej Myśliwski (wspomnienia z uroczystości w Belwederze) obecnie wystąpiła Prof. Marzena Piasecka-Korzon i Prof. Jan Skokowski. W wystąpieniu Kolegi wiele miejsca zajęły wspomnienia pracy w Bydgoszczy. Odczytano także opracowanie ankiety (anonimowej), którą przed Zjazdem rozesłano kolegom. Uzyskano 60% odpowiedzi. Z opracowania tego materiału wyłonił się obraz naszych życiowych osiągnięć, porażek, frustracji oraz niestety lęków o emerycką przyszłość.

O 19⁰⁰ rozpoczął się bal - orkiestra była „prawdziwa” jak z Wiela, wodzirej także. Ostatni balowicze zeszli z parkietu, gdy dniało. Pożegnania trwały w niedzielę do południa.

Obiecaliśmy sobie spotkanie za pięć lat, w 1999 roku, (arcybiskup Gocłowski obiecał, że także odprawi nam mszę).

Z okazji Zjazdu wydrukowano pamiętnik* z opracowaniami ankiet z minionych pięcioleci i licznymi zdjęciami sprzed lat. Pomogły nam w tym firmy Intergraf-Kubau-LTD Sopot i Bayer za wstawiennictwem Kol. Jerzego Kossaka.

Z pozostałych po Zjeździe funduszy ofiarowaliśmy cegielkę wartości 1 mln złotych na fundusz rozwoju AMG.

w imieniu Komitetu Organizacyjnego
Emilia Mierzejewska



Zjeździe brało udział 105 osób (w tym kilka towarzyszących współmałżonków). Przyjechali też z zagranicy - koleżanka pracująca w Nowym Yorku oraz kolega z Genewy.

Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele M. B. Częstochowskiej przy ulicy Skłodowskiej-Curie, celebrowana przez księdza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. W homilii ks. arcybiskup rozważając problemy naszego zawodu podkreślił, że lekarz to nie zawód - to powołanie.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali im. Rydygiera. Przybył zaproszony JM Rektor prof. Zdzisław Wajda, a spośród grona naszych wykładowców Profesor Zofia Majewska

Uczelni w ostatnich latach. Dla kolegów nie mających na co dzień bliskiego kontaktu z Uczelnią było to interesujące wystąpienie.

Uroczystość zakończyło wręczenie kwiatów naszym Profesorom, zaś koleżanka z roku - Kalina Świdorska ofiarowała JM Rektorowi własnoręcznie malowany obraz olejny. Na poprzednim Zjeździe także przekazała obraz, który wisi obecnie w holu Biblioteki Głównej AMG.

Na tym zakończyła się część gdańska naszego spotkania. Pojechaliśmy do Wiela. Deszcz przestał padać, komary nie gryzły, czekało nas ognisko, kielbaski, wspaniały dzik, dwie beczki piwa Hevelius (przydzielone w celu degustacji). Grali muzycanci,

* Zjazd absolwentów Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologicznego Akademii Medycznej w Gdańsku 1954-1959. Gdańsk - Wiele 3-5.VI.1994.

SYMPOZJUM KATERDY I KLINIKI ORTOPEDII AMG

Katedra i Klinika Ortopedii Akademii Medycznej w Gdańsku oraz firma „Aesculap-Chifa” zorganizowały w dniach 3 i 4 czerwca br. Sympozjum poświęcone endoprotezoplastyce bezcementowej stawu biodrowego sposobem Parhofera-Müncha.

Do udziału w sympozjum zostało zaproszonych 36 specjalistów z zakresu ortopedii i traumatologii narządów ruchu, w większości byli to kierownicy Klinik Ortopedycznych i dużych oddziałów z całej Polski.

W dniu 3 czerwca obrady odbywały się w DW „Bankowiec” w Jelitkowie, gdzie też uczestnicy mieszkali.

W programie:

1. R. Parhofer - *Endoprotezoplastyka bezcementowa, wskazania i ocena wyników leczenia.*
2. J. Szczekot - *Endoproteza P-M w koksartrozach dysplastycznych.*



Po referatach odbyła się dyskusja poruszająca wszystkie problemy związane ze stosowaniem endoprotez bezcementowych biodra.

W dniu 4 czerwca w Klinice Ortopedii AMG odbyły się pokazy 2 endoprotezoplastyk stawów biodrowych wykonanych przez dr Parhofera i prof. Szczekota. Oba zabiegi były transmitowane na salę wykładową i oglądali je uczestnicy sympozjum oraz człon-

kowie Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. Po zabiegach odbyła się szeroka dyskusja.

Obrady podczas obu dni prowadził prof. Szczekot. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzania Trójmiasta, Szwajcarii Kaszubskiej oraz Malborka.

prof. dr hab. Józef Szczekot

Poniżej zamieszczamy odpowiedź Władz Uczelni na cykl artykułów opublikowanych w prasie Trójmiasta.

Nawiązując do artykułu dotyczącego Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Gdańsku, zamieszczonego w *Głosie Wybrzeża* Nr 119 z dnia 24 maja 1994 r., pragnę wyrazić wdzięczność za zainteresowanie się problemami związanymi z funkcjonowaniem tego Zakładu. Jednocześnie czuję się w obowiązku prosić Waszą Redakcję o poinformowanie Czytelników o efektach cytowanego w artykule pisma naszej Uczelni, kierowanego do prezydentów Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz burmistrza Pruszcza Gdańskiego. Wszyscy wyżej wymienieni odpowiedzieli na pismo deklarując poparcie dla inicjatywy Uczelni, zmierzającej do poprawy sytuacji Zakładu Medycyny Sądowej.

Tragiczny w skutkach wypadek autobusu w Kokoszkach unaoczniał pilną potrzebę podjęcia stosownych działań, stąd życzliwe zainteresowanie sprawą Senatorów Ziemi Gdańskiej - Pani Wandy Kustrzeby i Pana Leszka Lackorzyńskiego oraz Wojewody Gdańskiego Pana Macieja Płażyńskiego.

Pragnę wskazać na podjęte działania władz Akademii Medycznej, zmierzające do zmiany sytuacji w Zakładzie Medycyny Sądowej.

Senacka Komisja Rozwoju Uczelni rozważyła możliwość i celowość przeniesienia Zakładu do nowej siedziby, zaś władze Uczelni gotowe są przeznaczyć na ten cel

istniejący budynek o powierzchni 710 m², który stanowiłby zaplecze dla działalności administracyjno-dydaktycznej i naukowo-badawczej. Jednocześnie zlecono opracowanie koncepcji architektonicznej oraz wstępne obliczenie kosztów związanych z koniecznością dobudowania do istniejącego budynku części przeznaczonej na prosektorium i pracownie usługowe. Należy podkreślić, że Zakład Medycyny Sądowej świadczy usługi na rzecz regionu Polski Północnej. Nie ukrywamy, że w realizacji tej części zamierzenia liczymy na pomoc Władz Wojewódzkich i Samorządów Miast. Aktualne możliwości finansowe, mimo życzliwości Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, są ograniczone.

W ostatnich dniach w naszej Uczelni przebywali z wizytą Senatorowie Ziemi Gdańskiej, którzy w towarzystwie Wojewody Gdańskiego i władz Uczelni, z JM Rektorem prof. Zdzisławem Wajdą, dokonali wizji lokalnej przyszłej siedziby Zakładu Medycyny Sądowej, wyrażając pozytywną opinię o koncepcji usytuowania i dobudowy obiektów.

Towarzyszy nam świadomość, że obecny okres zmiany władz samorządowych stwarza obiektywne trudności dla rozwiązywania tak ważnego zagadnienia, niemniej mamy nadzieję, że waga omawianego problemu, tak istotnego zarówno dla Uczelni jak, dla Trójmiasta i regionu, sprawi, że znajdzie on pełne zrozumienie u nowych Władz Samorządowych.

Rzecznik Prasowy JM Rektora
Akademii Medycznej w Gdańsku
dr med. Zbigniew Jankowski

DZIAŁ KADR

1.05. - 31.05.1994

Na stanowisko profesora zwyczajnego awansowali:

prof. ndzw. dr hab. med. Olgierd Billewicz
prof. ndzw. dr hab. med. Jerzy Lipiński
prof. ndzw. dr hab. med. Jan Ruszel
prof. ndzw. dr hab. med. Edward Witek

Na stanowisko profesora nadzwyczajnego awansowali:

dr hab. med. Zenon Aleksandrowicz
dr hab. med. Roman Hauser
dr hab. med. Zbigniew Nowicki



**50 - lecie pożycia małżeńskiego
obchodzili Państwo**



Karolina i Tadeusz Kamieńscy

*Decyzją Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej zostali odznaczeni
medalem
"Za długoletnie pożycie małżeńskie".*

*Wręczenie medalu odbyło się 26. 05. 1994 r. w
Pałacu Opatów w Gdańsku Oliwie.
Pan mgr Tadeusz Kamieński jest zatrudniony w
Zakładzie Zdrowia Publicznego i Medycyny Spo-
łecznej Instytutu Medycyny Społecznej, na sta-
nowisku specjalisty.*

Jubileusz długoletniej pracy w AMG obchodzi:

25 lat

Pani Benedykta Śmietanka

Nominacje

JM Rektor AMG, prof. dr hab. Zdzisław Wajda
wręczył nominacje Ministra Zdrowia i Opieki Spo-
łecznej na stanowiska dyrektorów Państwowych
Szpitali Klinicznych:

Panu **dr. Bogdanowi Kokotowi**
- PSK 3 im. Najświętszej Maryi Panny,

Panu **lek. med. Markowi Wyszczelskiemu**
- PSK 1.

Wyłonienie kandydatur nastąpiło w drodze
postępowania konkursowego i po akceptacji
Senatu naszej Uczelni zostały one przedłożone
Ministrowi, który powołał ww. z dniem 16.06.1994
r. na okres 5 lat.

Prof. dr hab. Zdzisław Wajda, Rektor AMG
powierzył

prof. dr hab. Czesławowi Wójcikowskiemu

funkcję Pełnomocnika Rektora ds. Organizacji
Centrum Diabetologicznego w Gdańsku.

Naszemu Współpracownikowi
Panu **mgr. Tadeuszowi Skowyrze**
serdeczne wyrazy współczucia z powodu
śmierci Matki

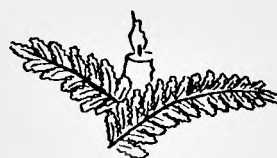
składa
Redakcja Gazety AMG

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Akademii
Medycznej w Gdańsku z głębokim żalem
zawiadamia,

że w dniu 6.05.1994 roku
zmarła studentka V roku Wydziału Lekarskiego

Elżbieta Bogumiła Warchoł

urodzona 8.03.1966 roku w Tarnowie.



O AMG, zdrowiu i służbie zdrowia

PRASÓWKA

ŚMIERĆ ANTYBIOTYKÓW? - zapytuje mocno wytłuszczonym tytułem *Panorama* (Nr 25 z 19.06). W „wytłuszczonej” również preambule artykułu czytamy: „Zanim świat otrzymał penicylinę ludzie umierali na różne pospolite infekcje, z którymi lekarze nie potrafili walczyć. Teraz nadeszła era antybiotyków... Rozpoczął się wyścig człowieka z bakteriami.”

I dalej: „Już w 1946 r. zaledwie pięć lat po tym jak penicylina weszła do szerokiego użycia, lekarze odkryli gronkowca, który był na nią niewrażliwy. Wyprodukowano nowe antybiotyki, ale było to krótkotrwałe zwycięstwo. Bakterie przegrupowały się i pojawiły się wśród nich mutanty, zdolne bronić się przed nowymi antybiotykami. Odpowiedzią na następne antybiotyki były nowe mutanty itd. Ogólnie rzecz biorąc, antybiotyki utrzymały niewielką przewagę. Zwalczono takie plagi jak gruźlica, bakteryjne zapalenie płuc, zakażenie krwi, syfilis i inne stare infekcje. W latach 80. zdawało się, że zostały pokonane prawie wszystkie choroby zakaźne, ale dla medycyny prawdziwym wyzwaniem pozostały: walka z rakiem, chorobami serca i innymi przewlekłymi schorzeniami.

To zwycięstwo medycyny nad chorobami zakaźnymi okazało się jednak złudzeniem. Każda powodująca chorobę bakteria - czytamy dalej - ma obecnie odmiany, które są niewrażliwe na co najmniej jeden ze 100 antybiotyków. Oporny na leki prątek gruźlicy powoduje jeden z siedmiu nowych przypadków zachorowań: pięć procent pacjentów umiera. Kilka opornych na leki odmian drobnoustroju - pneumokoka, odpowiedzialnego za zakażenie ran chirurgicznych i zapalenie ucha u dzieci oraz zapalenie opon mózgowych, pojawiło się w południowej Afryce, w latach 70. rozprzestrzeniło się w Europie, a obecnie pojawia się w Stanach Zjednoczonych...

... Około 40 proc. gronkowców w szpitalach jest odporna na wszystkie antybiotyki, prócz wankomycyny, ale lekarze twierdzą, że z czasem także i ten antybiotyk się podda.”

Co robić? - pyta *Panorama*. I odpowiada: „Jedyną taktyką polega na tym, by zrozumieć mechanizmy zwalczania antybiotyków przez bakterie. Bakterie (zaś) bronią się na kilka sposobów. Mogą wydzielać enzym, który rozkłada lek, mogą tak zmienić ścianki swych komórek, że antybiotyki nie zdołają ich przeniknąć lub modyfikują atakowane przez lek punkty...”

Na zakończenie raczej dość smutna konstatacja: „... Antybiotyki w większym stopniu niż cokolwiek innego wyprowadziły medycynę XX w. z ery, gdy kobiety umierały podczas porodu z powodu zakażenia krwi, gdy zapalenie ucha u dzieci przeobrażało się w śmiertelne zapalenie opon mózgowych, kiedy zwykle rany stawały się śmiertelnie zakaźne. Dzięki nowoczesnej higienie i większej wiedzy o chorobach nie wrócimy do tamtych czasów. Ale pacjenci cierpią i umierają z powodu chorób, o których nauka mówiła „?” lat temu, że znikną z powierzchni Ziemi. Naukowcy nie mieli racji. Zanim nauka dogoni bakterie, umrze bardzo wiele ludzi.”

ROK 1994 - ROKIEM WALKI Z RAKIEM PIERSI U KOBIET W POLSCE w dodatku „*Zdrowie*” informował *Dziennik Bałtycki* (10.06). Podtytuł: „Cena cywilizacji”. Dalej rozmowa z holenderskim profesorem Jopem van Dongenem o polskiej onkologii. Prof. van Dongen m.in. powiedział: „Z kilku polskich ośrodków zajmujących się leczeniem nowotworów piersi, które odwiedzałem, najlepiej znam właśnie ośrodek gdański. I oceniam go bardzo wysoko. Moje kontakty z nim trwają już dziesięć lat. Przez ten czas zaobserwowałem w nim ogromny, wręcz nadzwyczajny, postęp w leczeniu nowotworów. Naturalnie postęp dokonuje się i w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Jednak moim zdaniem, zwłaszcza w Polsce, a w tym w Gdańsku, jest on duży. Dziś polskie kliniki mają zupełnie normalne możliwości kontaktu z klinikami zachodnimi, ale jeśli sięgniemy pamięcią wstecz, to przypomnimy sobie, jak te kontakty były trudne, czasem wręcz niemożliwe. Mimo to wielu lekarzy nawiązywało je. Gdańscy onkolodzy byli jednymi z pierwszych...”

Dalej powiedział też: „... Prowadzona jest intensywna akcja kliniczna (w krajach zachodnich - A.D.) mająca na celu wychwycenie wszystkich zagrożonych kobiet. To natural-

nie kosztuje, by wykonać mamograficzne badania wszystkim kobietom określonej populacji. Jednak wczesne wykrycie tej choroby pozwala osiągać lepsze rezultaty i, jak mówimy my lekarze, dłuższe przeżycia. Tego jeszcze brakuje w Polsce. Podobnie jak i chirurgii oszczędzającej piersi. W przypadku nowotworu złośliwego w Polsce na ogół amputuje się piersi. Tymczasem w wiodących klinikach europejskich w znacznie większym stopniu usuwa się tylko guz. Takie wielodyscyplinarne leczenie, połączone najczęściej z chemioterapią, wymaga potężnego nakładu pieniędzy. Ale nie tylko. Także profilaktyki, bowiem im wcześniej wykryje się guz, tym większa szansa na uratowanie piersi...”

MAMMOGRAF DLA PRACUJĄCYCH - poinformowała ostatnio *Gazeta Wyborcza* (Nr 134 z 11.06) w lokalnym dodatku - *Gazecie Morskiej*. Czytamy: „Od wtorku w Specjalistycznej Przychodni Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Jaśkowej Dolinie w Gdańsku działa gabinet mamograficzny. Placówka nietypowa, bo zajmująca się badaniem kobiet z zakładów pracy.” - I dalej: „Dyrektorzy zrozumieli, że więcej tracą na absencji chorobowej swoich pracowników niż profilaktyce - powiedział *Gazecie* Krzysztof Michalewski z Wojewódzkiego Instytutu Położnictwa i Ginekologii w Gdańsku. Od kilku dni zakłady w ramach funduszu bhp fundują swoim pracownikom badania mamograficzne, dzięki którym najszybciej i najtrafniej określić można rodzaj zmian chorobowych piersi i sutka.

W gabinecie przy Jaśkowej trzy razy w tygodniu badania prowadzą lekarze z Akademii Medycznej w Gdańsku - mogą przyjąć dziesięć pacjentek dziennie... Gabinet wyposażono ze środków Ministerstwa Zdrowia w ramach rządowego programu (sprzed ośmiu lat) walki z rakiem. Cena jednego badania wynosi 120-150 tysięcy.”

WŁASNY LEKARZ DLA KAŻDEGO - na pierwszej stronie informuje *Gazeta Wyborcza* (Nr 128 z dn. 4-5.06). W podtytule stwierdzenie: „Pierwszy wzorcowy gabinet lekarza domowego ruszy za dwa tygodnie w Żywcu. W ciągu kilku lat każdy z nas za 60-120 tys. zł rocznie będzie pacjentem takiego gabinetu: z lekarzem

ogólnym, pediatrą i pielęgniarką" - poinformował minister zdrowia.

Minister Jacek Żochowski stwierdził dalej: „Lekarz w ośrodku zdrowia zajmuje się głównie odsyłaniem pacjentów do specjalisty, wypisywaniem zwolnień i recept. To marnowanie czasu i lekarzy i pacjentów”.

Zdaniem ministerstwa powołanie instytucji lekarzy domowych powinno rozwiązać ten problem.

O problemie zaś - skąd wezmą się lekarze domowi - czytamy wewnątrz numeru: „Zdaniem resortu nie trzeba kształcić od początku rzeszy lekarzy domowych.” W Polsce praktykuje ok. 1600 lekarzy ogólnych, a zdaniem min. Żochowskiego - wielu z nich, zwłaszcza na prowincji, ma już wiedzę niezbędną do praktyki lekarza rodzinnego.

I dalej: „Resort zdrowia liczy, że instytucja lekarza domowego pozwoli skończyć z mamotrawstwem pieniędzy ze szczupłego budżetu. Na wyciągniętych z teczki wykresach szef gabinetu ministra Krzysztof Kuszewski pokazał dziennikarzom, ile czasu pacjenci tracą na badania analityczne, odbieranie wyników itd. Pacjent nie pracuje, traci na tym produkt narodowy.”

materiał zebrał i opracował:
dr Aleksander Drygas

Śpiewająca wizyta

W dniach 31.05-10.06 br. przebywał na Wybrzeżu chór dziecięcy ze Szkoły Średniej im. Michała Balińskiego w Jaszunach k/Wilna, który gościł już w naszej Akademii i występował podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 1993/94. Organizatorami obecnej wizyty były: Zespół Taneczno-Wokalny „Muszelki” z Sopotu, Akademia Wychowania Fizycznego, nasza Uczelnia, Urząd Miasta Sopotu oraz duchowieństwo sopockie, m.in. z kościoła Najświętszej Maryi Panny „Gwiazda Morza”.

Dzieci z Jaszun i z Sopotu wspólnie wypoczywały, bawiły się i uczyły w udostępnionym nieodpłatnie Ośrodku Wypoczynkowym AWF w Raduniu, tu odwiedził je JM Rektor Prof. dr hab. Zdzisław Wajda w towarzystwie Prorektora ds. Dydaktyki Prof. dr. hab. Marka Grzybiaka oraz Dyrektora Administracyjnego dr. n. przyr. Sławomira Bautembacha. Władze Uczelni

wręczyły dzieciom drobne upominki oraz zapoznały się z warunkami pobytu. Podsumowaniem wspólnego wypoczynku dzieci w Raduniu był wzruszający koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu obu zespołów w salach Urzędu Miasta Sopotu.

Była to druga wizyta dzieci z Jaszun w Trójmieście, tym razem zorganizowana głównie siłami rodziców i dzieci z Zespołu „Muszelki” w Sopocie. Wkład Uczelni w organizację przedsięwzięcia był tym razem skromniejszy niż poprzednio, sprowadzał się do pokrycia kosztów podróży z Jaszun do Gdańska. Na podkreślenie zasługuje ogromne poświęcenie i oddanie sprawie wielu instytucji i osób prywatnych dla zorganizowania tej, jakże ważnej, wizyty. Mamy nadzieję, że nie ostatniej.

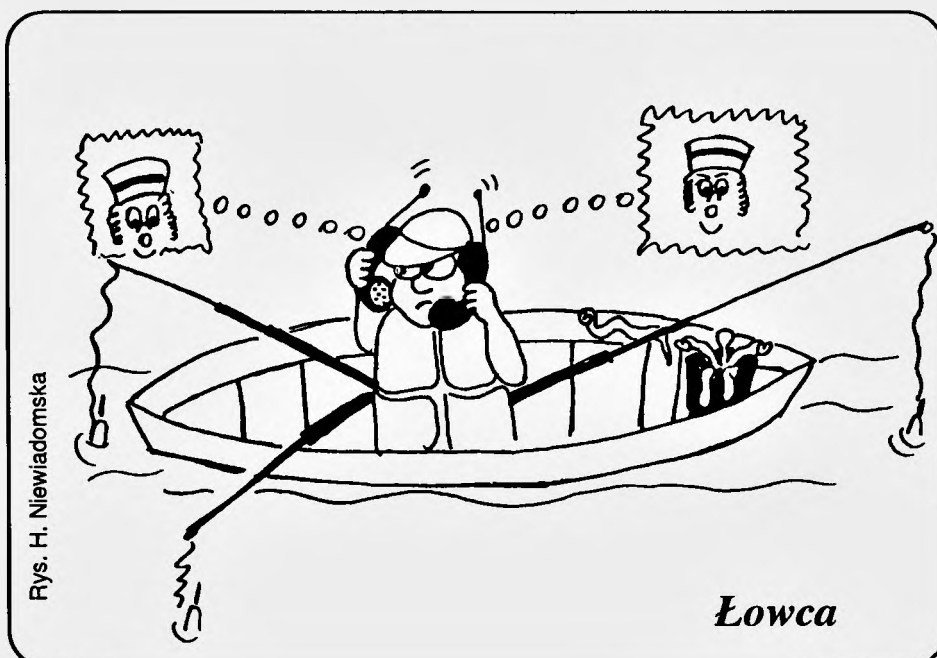
dr Aleksander Stanek

Udanych wakacji !

**Fundacja Rozwoju
Akademii Medycznej
w Gdańsku**

**Wielkopolski Bank
Kredytowy S.A.
Oddz. w Gdańsku**

351-809-506850-139-11





Medycyna z przymrużeniem oka

Powiedzeń, które uatrakcyjniały studentom zajęcia, ciąg dalszy...

Zebrał Stanisław Hać

Jeżeli pomimo leczenia objawy utrzymują się, to pozostaje przyzwyczać się...

Kiedyś podczas porodu wysyłało się męża po gorącą wodę, i zanim narąbał drzew - było po wszystkim !

Na początku - pierwszego dnia - chorego kocham; po paru tygodniach - lubię; a po paru miesiącach nie mogę na niego patrzeć...

Niech Pan idzie porozmawiać z pacjentem, niech wie, że Pan go leczy...

- Macie Panowie samochód?

- Nie.

- O, to nędznie, trzeba będzie was przepytać.

Z uwagi na brak prądu obsługa rzutnika będzie wymagała od kolegi pewnego heroizmu...

Dziecko manifestuje biegunki po podaniu mleka.

Posiadanie własnej nogi to jest bardzo dużo...

Tętniak z czasem robi się walczący o swoją egzystencję...

Proszę Pana, tak inteligentnie Pan wygląda, nosi Pan okulary i takie bzdury Pan wygaduje !

Jest Pan bardzo uprzejmy, niech Pan od razu mówi, o co chodzi...

Nie, proszę Państwa, to nie jest kolonia gronkowców. To jest ślad po kredce świecowej.

Właśnie skończyliśmy zajęcia z mikrobiologii. Mam do was jedno pytanie - czy wierzycie w bakterie?

Oto zdrowy szpitalny pacjent...

Badanie przedmiotowe - to co oczkami zobaczymy i co paluszkami wypukamy...

Badatymnie wczoraj takie okrutne kobiety, z zimnymi rękami...

Nie ma ludzi zdrowych, są tylko niedobadani...

Trzeba sprawdzić, czy to coś tętni, bo jak wkłujemy się w coś co tętni, to zajmie się nami prokurator...



- Jakże pannie Melanii posłużył Nałęczów?

- Cudownie!... Po siedmiu prysznicach oświadczył się o nią bardzo solidny kawaler... Naturalnie, ósmego już nie brała, bo jeżeli lekarstwo skutkuje, to po cóż nadużywać...

[Rys. A. Mucharski. „Kurier Świąteczny”, 1897, nr 43]

GAZETA GDAŃSK **AMG**

Lipiec 1994

Rok 4 nr 7 (43)

DODATEK SPECJALNY

Wykaz aparatury zakupionej i otrzymanej dla Uczelni i Szpitali Klinicznych
w okresie od listopada 1993 do maja 1994

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
LISTOPAD 1993			
Dysk twardy 245 MB	Kl. Nadciśn. Tętniczego i Diabetologii	7000000	ST-17
Drukarka HP DeskJet 500C	K. i Kl. Anestezjologii i Intensywnej Terapii	10000000	fundusz zasadniczy
Nieinwazyjny miernik ciśnienia (2 szt.)	Kl. Kardiologii Dziecięcej	83200000	SPONSOR: Totalizator Sportowy
Kopiarka Canon NP6010	Kl. Neurologii Dorosłych	35599600	ST-35
Kopiarka Canon NP6010	K. i Z. Rehabilitacji	35599600	ST-67
Program komp. SudeWritePlus	K. i Z. Biochemii	6346000	W-47
Komputer 486DX	K. i Z. Chemii Farmaceutycznej	36965000	W-103
Monitor color 15" SVGA LR	K. i Z. Biochemii Klinicznej	11300000	W-91
Program komp. Alchemy III (2 szt.)	K. i Z. Chemii Organicznej	13571000	ST-16
Parownik do aparatu Servoventylator 900C	K. i Kl. Neurochirurgii	29170900	SPONSOR: Elektrownia Szczytowo-Pompowa Żarnowiec
Komputer IBM PC 386 + drukarka HP DeskJet 510	Z. Stomatologii Dziecięcej	39650000	W-98, W-118, W-135
Przyrządy do filtracji i immunoblotingu	Z. Immunopatologii	29832900	ST-68
Minitor EsCom	I Kl. Chorób Psychiczych	7465000	W-43
Pompa infuzyjna SEP 11S	I Kl. Chorób Dzieci	19520000	G-24
Telewizor UNIMOR 28"	K. i Kl. Chorób Płuc i Gruzlicy	13542000	praca 804
Epidiaskop „EPIREX”	K. i Z. Biochemii	23400000	fundusz zasadniczy
Telewizor UNIMOR M651TS	K. i Z. Botaniki Farmaceutycznej	11712000	W-97

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Mikroskop STUDAR MB3 (2 szt.)	K. i Z. Mikrobiologii Farmaceutycz.	24400000	fundusz zasadniczy
Wirówka MPW-340	K. i Z. Chemii Nieorganicznej	24659900	ST-71
Dodatkowe wyposażenie do mikroskopu POLYVAR-2	Z. Immunopatologii	49938500	W-88, W-132, ST-72
Polarymetr kołowy	K. i Z. Chemii Farmaceutycznej	25034400	W-78
Dysk twardy 245 MB + kontroler	Kl. Nadciśn. Tętniczego i Diabetologii	7500000	
Oprogramowanie: a) Lotus AmiPro for Windows b) Borland Quattro Pro for Windows	I Kl. Chorób Dzieci	10401000	W-61
Monitor color 14" VGA	K. i Z. Chemii Nieorganicznej	6100000	ST-71
Mikroskop BX-40	Kl. Hematologii	112491900	ST-7, W-129
Komputer ES 340V + drukarka Star LC-20	K. i Z. Botaniki Farmaceutycznej	33220000	ST-45, W-33, W-97
Komputer 486/33	II Kl. Położ. i Chorób Kobiectych	23100000	W-34
Monitor 14" LR + FDD 5,25"	"	20645000	fundusz zasadniczy
Kamera Sony CCD-FX 500	K. i Z. Histologii i Immunologii	20120000	W-74
Mikroskop BIOLAR-2	Z. Anatomii Klinicznej	23301000	DAR: Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Gdańsk
Komputer 386DX + drukarka Epson LQ100	K. i Z. Histologii i Immunologii	47098800	W-35, W-36, W-87
Program komp. Word Prlect 5.1 PL	Sam. Prac. Fotografii Naukowej	12100000	ST-73
Telefax KX-F 230	K. i Z. Medycyny Sądowej	19581000	fundusz zasadniczy
Redestylarka typ REL-5	Sam. Prac. Diagn. Laboratoryjnej	14001300	ST-45
Drukarka HPLJ 4L	K. i Z. Toksykologii	21838000	ST-5

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Drukarka DeskJet 510 HP	Kl. Chirurgii Dziecięcej	8100000	W-106
Drukarka DeskJet 510 HP	Z. Analityki Klinicznej	8100000	W-95
Drukarka Star SJ 48	II Kl. Położ. i Chorób Kobięcych	7470000	fundusz zasadniczy
Części składowe do automatycznej kamery mikroskopowej	K. i Z. Biologii i Genetyki	26950300	ST-2
Aparat do elektroforezy GNA-200	K. i Z. Medycyny Sądowej	15706900	ST-33
Chromatograf cieczowy L6200A	K. i Z. Farmacji Stosowanej	398631000	G-22
Ploter ROLAND DXY	K. i Z. Tech. Chem. Środ. Leczn.	29900000	fundusz zasadniczy
Drukarka HP DeskJet 510	K. i Kl. Chorób Płuc i Gruźlicy	9290000	praca 804
Video Panasonic NV-SD20EE	"	9800000	praca 804
Drukarka HPLJ 4L	Z. Zdrowia Publ. i Med. Społecznej	21838000	W-83, W-89
Fotel do dializy Profil 3 (szt.3)	Kl. Nefrologii Dziecięcej	87000000	R-8595
Fotel do dializy NOVO GS2/3 (szt.4)	Kl. Chorób Nerek	200022100	R-8595
GRUDZIEŃ 1993			
Zestaw do rozdziału białek	K. i Z. Histologii i Immunologii	47993000	W-109, W-116
Waga elektroniczna WM119 (szt.2)	K. i Z. Chemii Farmaceutycznej	24644000	fundusz zasadniczy
Zestaw uzupełniający do badania mięśnia sercowego	K. i Z. Farmakologii	165402700	ST-22
Program komputerowy Windows 3.1 PL	Sam. Prac. Fotografii Naukowej	12600000	ST-73
Moduł NIP do monitora Sirecus 1260	Kl. Chirurgii Dziecięcej	64900000	W-56, W-57
pH-metr firmy UNICAM LTD	Prac. Analizy Instrumentalnej	22600000	G-21

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Detektor elektrochem. 12143	K. i Z. Biochemii Klinicznej	219848600	G-4
Zestaw do fotografowania żeli elektroforytycznie	K. i Z. Biochemii	32577600	W-138, W-47
Komputer 486SX + drukarka HP DeskJet 550C	II K. i Kl. Chirurgii	64200000	G-17
Mikroskop CHS-F	K. i Z. Patomorfologii	85955400	G-24
Pompa infuzyjna SEP 11S	I Kl. Chorób Dzieci	19520000	W-98, W-118, W-135
Zestaw do elektroforezy RNA białek	K. i Z. Biochemii	13695000	W-47
Komputer 486DX/33 MHz	Kl. Radioterapii	51000000	W-67, ST-23
Dysk twardy 255 MB „CAVIOR”	Z. Higieny i Epidemiologii	7700000	ST-32
Komputer 486SX/25 MHz	Z. Zdrowia Publ. i Med. Społecznej	45100000	W-83
Program komp. „Oddz. Neurochirurgiczny”	K. i Kl. Neurochirurgii	10000000	fundusz zasadniczy
Przewód powietrz. + mikrofon MR-BP-MIC	Kl. Nadciśn. Tętniczego i Diabetologii	16070700	ST-17
Płyta główna 486SX	K. i Kl. Ortopedii	21200000	W-131
Rozszerzenie pamięci SIMM	K. i Z. Histologii i Immunologii	6100000	W-74
Telefax Panasonic KX-F-110B	K. i Z. Anatomii	21228000	fundusz zasadniczy
Komputer 486DX/66 MHz	II Kl. Chorób Serca	59956900	ST-1
Program modelingu molekularnego Hyperchem 3.0	K. i Z. Techn. Chem. Środ. Leczn.	15350400	W-117
Drukarka HP DeskJet 510	I Kl. Chorób Serca	8967000	W-90
Gilotyna G-67	Biblioteka Główna	55510000	fundusz zasadniczy

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Waga elektroniczna E2000D	K. i Z. Farmakognozji	49856500	ST-9
Suszarka do żeli model 583	K. i Z. Histologii i Immunologii	50826300	ST-12
Skaner ręczny Logi Scanman color	K. i Kl. Anest. i Intensywnej Terapii	12900000	W-28
Piec KERR-średni	K. i Z. Protetyki Stomatologicznej	14913000	ST-44
Komputer 386DX (szt.2) Drukarka LQ 100	Inst. Radiologii i Radioterapii	59597000	W-64, W-105
Spektrofotometr UV-VIS	Prac. Analizy Instrumentalnej	243867300	ST-46, W-70, W-114, fundusz zasadniczy
Komputer 386SX	K. i Z. Farmacji Stosowanej	19520000	W-75
Kamera Video SONY Hi8	K. i Z. Fizjologii	30000000	fundusz zasadniczy
Tor wizyjny do aparatu endoskopowego	II Kl. Chorób Dzieci	309751600	SPONSOR: Polmos Starogard Gd.
Mikroskop AXIOSKOP-20 MC80	K. i Z. Biologii i Genetyki	201760500	ST-2
Kamera automatyczna MC-80	"	52902100	ST-2
Scaner Logitech 400	Z. Zdrowia Publ. i Med. Społecznej	7320000	fundusz zasadniczy
Magnetowid Panasonic NV-SD20	I Kl. Chorób Wewnętrznych i Ostrych Zatruc	10190000	W-133
Magnetowid Panasonic (szt.2)	Zakłady Teoretyczne	23945000	fundusz zasadniczy
Mikroprocesorowy zasilacz stabilizowany STABNAP 300	Z. Immunopatologii	12985000	W-26
Komputer 486DX + drukarka LJ 4L	K. i Kl. Chirurgii Szczęk.-Twarzowej	70345200	ST-55
Sterylizator poziomy ASH-E	K. i Z. Farmacji Stosowanej	91500000	ST-6
Monitor Santro 14" color	K. i Kl. Urologii	7500000	W-66

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Kamera GR-M5	K. i Kl. Urologii	24950000	W-66
Pompa próżniowa	K. i Z. Histologii i Immunologii	12000000	ST-12
Lampa MaxLite + turbina 640C	K. i Z. Protetyki Stomatologicznej	28892000	fundusz zasadniczy
Komputer IBM PS	K. i Kl. Chor. Skórnych i Wenerycz.	54900000	ST-66
Wymiana dwóch pakietów oprogramowania	Rektorat AMG	37074000	fundusz zasadniczy
Komputer PC 486SX	I Kl. Chorób Dzieci	32800000	W-127
Komputer PC 486SX	I Kl. Chorób Psychiczych	50800000	ST-39
Komputer PC 486DX	K. i Kl. Chirurgii Onkolog.	50700000	fundusz zasadniczy
Kserokopiarka Canon (używana)	Kl. Nadośn. Tętniczego i Diabetologii	9906400	ST-17
Aparat do elektroforezy	Z. Analityki Klinicznej	17109000	fundusz zasadniczy
Drukarka HP DeskJet 310	K. i Kl. Neurochirurgii	9638000	ST-62
Drukarka HP DeskJet 510	Kl. Urologii	8887700	W-22
Rzutnik pisma	K. i Kl. Chor. Skórnych i Wenerycz.	16500000	fundusz zasadniczy
Zasilacz stabilizowany	K. i Z. Medycyny Sądowej	40107800	W-54
Aparat AVL-9130 do oznaczania Na, K, Cl w krwi pełnej	Sam. Prac. Diagn. Laborat.	80043300	ST-4, ST-17
Kopiarka Canon NP1020	Kl. Chirurgii Dziecięcej	26000000	G-24
Komputer 486DX + drukarka LJ 4L	Kl. Gastroenterologii	70442800	ST-43
Komputer PC 486DX	K. i Z. Chemii Ogólnej	59000000	fundusz zasadniczy
Przekonfigurowanie komputera PC do 386DX	K. i Z. Biochemii Klinicznej	22500000	G-7

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Dysk twardy 105MB + SIMM 1MB	K. i Z. Biochemii Klinicznej	11 100 000	W-104
Mikroskop CK2TR-F	Sam. Prac. Endokryn. i Diagnostyki Laboratoryjnej	106 934 000	G-5
Pompy strzykawkowe PERFUSOR SEC P (szt.10)	Kl. Chorób Nerek	440 000 000	fundusz zasadniczy
Pompy objętościowe INFUSOMAT FM (szt.8)	"	552 000 000	"
Drukarka HP LJ 4P	K. i Z. Biochemii Klinicznej	38 000 000	W-77, W-100
Analizator dźwięku i drgań SVAN 910A	K. i Z. Fizyki i Biofizyki	112 500 000	fundusz zasadniczy
Zestaw do badań i zabiegów artheroskopowych	K. i Kl. Chirurgii Urazowej	140 981 900	ST-29, W-65
Tor wizyjny do endoskopów	II K. i Kl. Chirurgii	267 138 300	KBN 601/IA/179
Medilog EXCEL 1	Z. Diagn. Chorób Serca i Naczyń	1 039 666 000	fundusz zasadniczy
Kriostat Cryocut 7300	Z. Immunopatologii	196 768 000	W-88, W-137, SPONSOR: Morski Port Handlowy
Wypożyczenie do aparatury endoskopowej	II K. i Kl. Chirurgii	131 224 600	KBN /161/IA/179/93
Wytwornica lodu AF 20ASB	K. i Z. Biochemii	40 657 500	ST-41
Urządzenie do sporządzania liposomii Mini-Lipoprep	K. i Z. Farmacji Stosowanej	36 868 300	W-122
Urządzenie i sprzęt monito. Dysk twardy 105MB + 1 MB SIMM	"	11 100 000	W-104
Magnetowid Panasonic NV-SD-20EE	K. i Kl. Chir. Klatki Piersiowej	11 490 000	fundusz zasadniczy
Rozbudowa programu komputerowego do PROGRESS 4GL	Dział Finansowy	25 000 000	"
Mikrotom HS 2000R	K. i Z. Patomorfologii	95 136 700	ST-4

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Aparat do obróbki histologicznej HISTOKINETTE 2000	K. i Z. Patomorfologii	285397700	ST-4
Spektrometr EM-360L	K. i Z. Chemii Organicznej	86924000	KBN /400/IA/179/92
Wypożyczenie do Spektrometru UNITY PLUS-500	Dział ds. Aparatury	1496008000	"
Zestaw elementów dźwigu SJH 1,19 Q=1600 kg	Dział Energetyczny PSK-1	225940000	SPONSOR: Woj. Ośr. ds. Zatr. i Rehabil. dla Niepełnosprawnych
Dezynfektor butelek DB-350	Apteka PSK-1	23700000	środki budżetowe PSK-1
Basen podgrzewający 220V typ Suspan 1	Kl. Radioterapii	16400000	"
Aparatura monitorująca OIOM na 12 miejsc	K. i Kl. Anest. i Intensywnej Terapii	4713795000	"
Aparat fotograficzny Pentax Z-20	Kl. Chirurgii Plastycznej	17900000	SPONSOR: Elektrociepłownia Gdańsk
Turbina KAVO 640C	Przych. Stomatologiczna	24827000	SPONSOR: Przed. Przeładunkowo-Składowe Portu Płn. Gdańsk
Lampa do fototerapii PT5332E	Oddz. Noworodków PSK-2	39655100	DAR: Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci, W-wa

STYCZEŃ 1994

Samochód STAR-742	Dział Transportu	430000000	fundusz zasadniczy
Kopiarka CANON NP6010	Sam. Prac. Matematyki i Biostatystyki	34038000	"
Kopiarka CANON NP6010	K. i Z. Protetyki Stomatologicznej	34038000	"
Telewizor UNIMOR 651TS	K. i Kl. Chir. Klatki Piersiowej	13560000	"
Wypożyczenie do mikroskopu Axioskop-20	K. i Z. Biologii i Genetyki	30003900	G-24

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Samochód STAR-742	Dział Transportu	430000000	fundusz zasadniczy
Chłodziarka KG-400	Apteka AMG	18178000	"
Aparat EKG E-300	K. i Kl. Chor. Uszu, Nosa, Gardła i Krtani	48678000	SPONSOR: Polfa Starogard Gd.
LUTY 1994			
Kardiotocograf M1351A (szt.2)	Inst. Położ. i Chorób Kobiectych	342315900	ST-26
Laser terapeutyczny IR-PULS-LASER	K. i Z. Rehabilitacji	99251500	KBN 601/IA-179/93
Dysk twardy HDD 245 MB (szt.2). Sterownik FDD/HDD (szt.2)	Dz. Spraw Osobowych	16299200	fundusz zasadniczy
Komora z laminarnym przepływem powietrza	Apteka AMG	53680000	"
Okulary do mikrochirurgii 2,5 EF-3,5 EF	Kl. Kardiochirurgii	97195700	ST-52, W-84
Centratory laserowe: DIOLASE 1 (szt.1) DIOLASE 2 (szt.2)	Kl. Radioterapii	120000000	fundusz zasadniczy
Drukarka Epson LQ-570	Kl. Gastroenterologii	9760000	SPONSOR: Fundacja Portowa
Drukarka Epson LQ-570	K. i Kl. Chor. Skórnych i Wenerycz.	11990200	SPONSOR: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej
Wózek podnośnikowy ręczny WRP-3	Dział Gospodarczy	23790000	fundusz zasadniczy
Komputer IPC UnoSys 486SX	Biblioteka Główna	145680000	protokół GKI
Wyposażenie do chromatografu HPLC	K. i Z. Biochemii Farmaceutycznej	9656900	ST-40
Echokardiograf ULTRAMARK 8	Kl. Kardiologii Dziecięcej	208142400	Nieodpłatnie przekazany przez Instytut Kardiologii W-wa
Komputer 486DX2	Kl. Nefrologii Dziecięcej	48836600	środki dializoterapii

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Kserokopiarka RICOH FT4065	K. i Kl. Chirurgii Klatki Piersiowej	15000000	DAR: Pana Ryszarda Sowińskiego
Waga elektroniczna Dolphine 150 AS (szt.2)	Kl. Nefrologii Dziecięcej	29816800	środki dializoterapii
Dezynfektor butelek DB350	Apteka PSK-1	26840000	środki budżetowe
MARZEC 1994			
Dozymetr PTW-UNIDOS	Kl. Radioterapii	165390100	KBN-601/IA/179/93
Montaż systemu laserowego „back-pointer”	"	24000000	fundusz zasadniczy
Kserokopiarka FC-22	Międzyuczeln. Wydz. Biotechnologii	21838000	"
Komputer 486SX/25 MHz	Dziekanat Wydz. Lekarskiego	29255600	"
Kopiarka Canon NP-3050	Biblioteka Wydz. Farmaceutycznego	126514000	"
Pompa infuzyjna typ 604 (szt.5)	II Kl. Chorób Dzieci	61200000	DAR fundacji KNM Norwegia
Polytron PT-1200C	Sam. Prac. Diagn. Laboratoryjnej	52646000	G-20
Digitizer Summasketch III	Z. Anatomii Klinicznej	12400000	SPONSOR: Browar Elbląg
System komp. wspomagania chromatografii: 1. przetwornik PAC-21 2. pakiet prog. Postproces pakiet analizy gromadzenia danych	K. i Z. Biochemii	40000000	G-19
Drukarka laserowa OKI OL410	Kl. Chorób Nerek	32141400	ST-4
Wypożyczenie do komputera IBM 1. sterownik AT BUS CTRL 2. dysk HDD 340 MB 3. RAM 1 MB	K. i Z. Fizjologii	15100000	fundusz zasadniczy

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Kompaktowa płyta wizyjna z komputerowym programem POSSUM	K. i Z. Biologii i Genetyki	66300000	DAR Zakładu Genetyki Medycznej Uniwersytetu w Lund, Szwecja
Aparat do znakowania komórek przeciwciałami Q-PRED	K. i Z. Histologii i Immunologii	188280000	KBN-601/IA/179/93
Myjnia do aparatów endoskopowych	II Kl. Chorób Dzieci	54965300	SPONSORZY (kilku)
Drukarka Epson Stylus 1000	K. i Kl. Chirurgii Onkologicznej	20597000	fundusz zasadniczy
Samochód mikrobus VW-BUS	Dział Transportu	13200000	DAR Towarz. Niemiecko-Polskiego
Program komputerowy „Spectra Scan” w systemie Holtera	II Kl. Chorób Serca	884960000	DAR firmy KARDIA W-wa
Aparat do znieczulania SULLA 808 V	I K. i Kl. Chirurgii	815307700	SPONSOR: Rafineria Gdańska
Aparat sztuczna nerka FRESNIUS 2008 A	Kl. Chorób Nerek	647565000	środki dializoterapii
Inkubator do hodowli komórkowej (używany)	K. i Z. Biochemii Klinicznej	20000000	DAR z Francji
Aparat do elektroforezy Multiphor II	Z. Immunopatologii	55202600	Środki dializoterapii
Mikroskop AXIOVER 100	"	252282500	"
Kserokopiarka RICOH FT3020 (używana)	Z. Teleradioterapii	13500000	DAR
KWIECIEŃ 1994			
Drukarka Epson Stylus 1000	K. i Kl. Chirurgii Onkologicznej	20597000	fundusz zasadniczy
Samochód mikrobus Volkswagen	Dział Transportu	13200000	DAR Towarz. Niemiecko-Polskiego
Progr. komputerowy „Spectra Scan”	II Kl. Chorób Serca	884960000	DAR firmy KARDIA W-wa
Telewizor UNIMOR SJESTA 3, Video Panasonic NV-SD 25 AM	Kl. Neurologii Dorosłych	25900000	fundusz zasadniczy
Przystawka fotograficzna typ m7-AKS 24x36	K. i Z. Anatomii	78909600	ST-11

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Laser okulistyczny Novus2000 + lampa szczelinowa LDS-20	K. i Kl. Chorób Oczu	1 013 472 000	KBN-601, fundusz zasadniczy
Sigmoidofiberoskop CF-P20S	Kl. Gastroenterologii	252 034 600	SPONSOR: Polmos Starogard Gd.
Aparat fotograficzny SIGMA SA300	K. i Z. Medycyny Sądowej	27 464 200	fundusz zasadniczy
Ultrasonograf EUB-200 HITACHI	II K. i Kl. Chirurgii	372 746 600	KBN-601
Kamera SONY typ 202E (szt.2)	Kl. Radioterapii	44 780 000	fundusz zasadniczy
TV SONY 14" (szt.2)	"	18 600 000	"
Pulsoksymetr z czujnikiem „Pulsmaster 250”	Kl. Chirurgii Dziecięcej	26 000 000	DAR f-my HOYER BREMEN
Video Copy Processor P-66E	II K. i Kl. Chirurgii	50 681 500	KBN-601/IA/179/93
Iluminator z filtrami dla ultrafioletu i fioletu do Jenamed 2FL	K. i Z. Anatomii	32 330 000	ST-11
Dysk twardy Fujitsu 1GB	Dział Księgowości	31 537 000	fundusz zasadniczy
Diatermia chirurgiczna ERBOTOM ICC-350	Kl. Kardiochirurgii	281 005 200	DAR Instytutu Kardiologii Biuro H.Z. W-wa
Servo-ventylator 900 C	K. i Kl. Neurochirurgii	150 000 000	Rabat materiałowy przy zakupie tomografu w 1993 r.
Drukarka HPLJ 4L	Kl. Nefrologii Dziecięcej	25 058 800	środki budżetowe PSK-1
Okulary do mikrochirurgii (szt. 2)	Kl. Chorób Nerek	40 970 300	"
Lampa pierścieniowa AR-30 T	Kl. Chirurgii Plastycznej	11 500 000	SPONSOR: Elektrociepłownia Gd.
Analizator AVL typ 993 S	Blok Operacyjny PSK-2	446 724 700	DAR Instytutu Matki i Dziecka, W-wa
Respirator typ UV-1	"	125 000 000	DAR PSK-1

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
MAJ 1994			
Komputer 386DX/40MHz + drukarka HP DJ520	Sam. Prac. Diagnostyki Laboratoryjnej	35990000	G-20
Spektrometr luminescencyjny typ LS-50B	"	564138300	G-20, G-24, ST-4, ST-48
Kolumna chromatograficzna HIBAR	K. i Z. Biofarm. i Farmakodynamiki	11616503	G-6
Zamrażarka ASSAB ICF-9017 do -90°C	K. i Z. Biologii i Genetyki	278814900	G-28
Komputer 486SX/25MHz	Dział Księgowości	28304000	fundusz zasadniczy
Komputer 486SX/25/LB	Dział Nauki	26840000	ST-5
Komputer 486SX/25/LB	"	22570000	ST-5
Kserokopiarka CANON NP6010	K. i Kl. Chirurgii Onkologicznej	36600000	SPONSOR: Siemens Oddz. Gdańsk
Obiektyw Plau-Neofluar	K. i Z. Biologii i Genetyki	62368400	G-24
Komputer IBM 640kB XT	Kl. Chorób Nerek	12235000	do pracy 309 i 310
Moduł do inwazyjnego pomiaru ciśnienia krwi	Kl. Chirurgii Dziecięcej	81965100	G-24
System terapeutyczny model 800	I Kl. Chorób Psychiczych	65756400	SPONSORZY
Mikrowirówka MC-12V	K. i Z. Biochemii	35000000	KBN-601/IA/179/93
Komputer 486DX/LB	Centrum Komputerowe AMG	48458000	fundusz zasadniczy
Komputer 486DX/LB	Wydz. Komisja Rekrutacyjna	33550000	"
System do ekstrakcji na podłożu stałym	K. i Z. Biofarm. i Farmakodynamiki	26051200	G-6
Digitizer 2262XY firmy WANG	Sam. Prac. Mikroskopii Elektronowej	50000000	DAR Biura Projektów Dróg i Mostów „Transprojekt”

NAZWA APARATU	ZAKŁAD/KLINIKA	WARTOŚĆ	ŹRÓDŁO FINANSOWANIA
Oprogramowanie finansowo-księgowe SFINX	Dział Księgowości	143960000	fundusz zasadniczy
Komputer Bonndwell 486SLC	K. i Z. Anatomii	49900000	G-25, fundusz zasadniczy
Ultrasonograf SIGMA 1L	K. i Kl. Chor. Uszu, Nosa, Gardła i Krtani	550006700	SPONSOR: Port Północny
Stojak do pobierania szpiku kostnego	Kl. Hematologii	15347500	ST-7
Pakiet oprogramowania do badań przepływu mózgowego	K. i Z. Fizjologii	25000000	fundusz zasadniczy
Magnetowid SONY SLV486 EE	K. i Z. Medycyny Sądowej	14100000	"
Telewizor OTVC UNIMOR	"	13400000	"
System do dwuwymiarowej elektroforezy MULTIPHOR II	K. i Z. Biochemii	227930600	ST-1, G-8
Drukarka Stylus 100	Dział Zaopatrzenia	17699800	fundusz zasadniczy
Komputer 386DX	"	30231600	"